

dziennik

CZWARTEK 17 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

WSCHODNI

**ZIELONY
WOŁONTARIAT**
poczuj chemię do bycia eko

zdobądź do 2000 zł
na realizację swojego projektu

• WIĘCEJ NA STRONIE 11



KUMULACJA
8 000 000 zł

P3826

Nagrody za frekwencję

PO WYBORACH Jutro w Biłgoraju zaczyna się Weekend Powyborczy. Gratis będzie kino, siłownia i muzeum
STRONA 2

Były mielone, będą mówione



LUBLIN Zaczyna się przebudowa pomieszczeń dawnej Karczmy Słupskiej, gdzie powstaną wypożyczalnia Miejskiej Biblioteki Publicznej
STRONA 4

Mniej inwazyjna metoda



LUBLIN Specjaliści z SPSK 4 wykonują nowoczesne małoinwazyjne zabiegi leczenia mięśniaków
STRONA 5

Wstawaj Alicja! We własnej klinice

POMOC Jeszcze w tym roku w Turce pod Lublinem ma zacząć działać Ośrodek Neurorehabilitacji dla dzieci i dorosłych. To inicjatywa rodziców Alicji Mazurek, która po tragicznym wypadku samochodowym, nadal jest w śpiączce

Katarzyna Prus
Świat rodziny Mazurek zaważył się 19 lutego 2018 r. 19-letnia Alicja jechała samochodem ze swoim kolegą. On wypadku nie przeżył, ona w ciężkim stanie trafiła do szpitala. Żyje, choć lekarze nie dawali jej żadnych szans. Wciąż jest w śpiączce.

Przez rok dziewczyna rehabilitowana była w warszawskiej i krakowskiej klinice. W sierpniu Alicja wróciła do domu. A jej rodzice kończą właśnie budowę Ośrodka Neurorehabilitacji.

– Ten ośrodek to nie tylko szansa dla nas na uniezależnienie się, ale także dla innych pacjentów, którzy dotąd musieli jechać na rehabilitację kilkaset kilometrów – tłumaczy Agnieszka Mazurek, mama Alicji. – Chcemy w ten sposób oddać dobro, które dostaliśmy od ludzi, którzy wspierają nas przy budowie ośrodka.

Budynek w Turce k. Lublina jest już gotowy.

– Czekamy na ostatnie pozwolenia. Myślę, że to kwestia kilku tygodni – mówi Wojciech Mazurek, ojciec Alicji.



Prywatny ośrodek neurorehabilitacji ma zacząć działać jeszcze w tym roku. Do czasu uzyskania kontraktu z NFZ na zasadach komercyjnych.

– Na początek jesteśmy w stanie przyjąć około sześciu pacjentów – mówi Mazurek. – Będą mogli tu korzystać m.in. z lokomatu, który jest niezastąpiony w neurorehabilitacji, a dostęp do niego jest bardzo trudny. Dysponują nim m.in. ośrodki w Warszawie i Rzeszowie. I mimo, że turnus rehabilitacyjny

kosztuje tam ok. 40 tys. zł, to w kolejce trzeba czekać nawet miesiąc.

Rodzice Alicji na własnej skórze doświadczali też, jak trudno jest też dotrzeć do odpowiednich specjalistów.

– Szczególnie trudno jest z rehabilitacją osób dorosłych, bo jest mało fizjoterapeutów, którzy chcą pracować z takimi osobami. Na rehabilitację dzieci też znacznie łatwiej zebrać pieniądze. Osoby dorosłe są jakby poza tym systemem – mówi Aleksandra Bogusz,

Budynek ośrodka powstał w ekspresowym tempie – w 8 miesięcy.

– Czekamy na ostatnie pozwolenia. Myślę, że to kwestia kilku tygodni – mówi Wojciech Mazurek, ojciec Alicji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

fizjoterapeutka, która zajmuje się rehabilitacją Alicji i będzie pracować w ośrodku w Turce.

Najbliższe takie ośrodki są w Warszawie, Krakowie

i Rzeszowie. Już niedługo pacjenci (dorośli i dzieci) będą mieli dostęp do wszystkich stosowanych obecnie metod neurorehabilitacji także pod Lublinem.

– Mogą do nas przyjechać m.in. osoby po udarach, ze stwardnieniem rozsianym, w stanach po nagłym zatrzymaniu krążenia, a także z dziecięcym porażeniem mózgowym. Osoby, które są po tak ciężkich urazach, jak Alicja muszą uczyć się wszystkiego od początku m.in. mówienia, kontrolowania głowy, chodzenia. Przyjmujemy pacjentów stabilnych, którzy nie są podłączeni do aparatury podtrzymującej funkcje życiowe – tłumaczy Bogusz.

– Cały czas zbieramy środki na brakujący specjalistyczny sprzęt. Liczymy m.in. na środki z Funduszu Sprawiedliwości Społecznej działającego przy Ministerstwie Sprawiedliwości, a także z innych źródeł. Poszukujemy też fizjoterapeutów, którzy chcieliby z nami współpracować i pomagać naszym pacjentom – dodaje Agnieszka Mazurek.

„Edukacja to nie seksualizacja”

PIKIETA – Chcemy żyć świadomie. Żeby każdy młody człowiek wiedział jak się zabezpieczać nie tylko przed niechcianą ciążą, ale też przed chorobami przenoszonymi drogą płciową. Przykład Holandii, gdzie edukacja seksualna jest prawidłowo prowadzona pokazuje, że jej skutki są bardzo pozytywne. Jest tam bardzo mały odsetek młodocianych ciąż i aborcji – mówi Patrycja Kluch, jedna z uczestniczek wczorajszego protestu przed biurami poselskimi PiS w Lublinie.

Wczorajszy protest przed biurami poselskimi PiS był częścią ogólnopolskiej akcji pod hasłem „Nie dla zakazu edukacji seksualnej” (podobne pikety odbyły się w 23 innych miastach). W Lublinie akcję zorganizowały



W Lublinie protest zorganizowały Lubelska Koalicja na rzecz Kobiet oraz Ogólnopolski Strajk Kobiet Lublin. Przyszło około stu osób

Lubelska Koalicja na rzecz Kobiet oraz Ogólnopolski Strajk Kobiet Lublin. Przyszło około stu osób.

Chodzi o obywatelski projekt „Stop pedofilii”, który niespodziewanie trafił na ostatnie posiedzenie Sejmu

mijającej kadencji. Posłowie pracują nad nim od wtorku.

Projekt zakłada rozszerzenie art. 200b kodeksu

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

karnego, który przewiduje kary za „pochwalanie zachowań o charakterze pedofilskim”. Nie pojawia się w nim wprost termin „edukacja seksualna”, ale „propagowanie lub pochwalanie podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej (...) w związku z wychowywaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką na terenie szkoły”. Za takie przestępstwo groziłoby do 3 lat więzienia.

– Ten projekt jest barbarzyński, sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem i prawami człowieka – podkreślała na wczorajszym proteście Magdalena Długosz, kandydatka Lewicy w ostatnich wyborach parlamentarnych. – Wynika z niego, że edukacja seksualna nie powinna być stosowana

w szkołach i powinno się ją obwarować karą więzienia. Zakaz edukacji seksualnej może mieć bardzo poważne skutki: więcej przypadków molestowania, gwałtów, niechcianych ciąż, które mogą doprowadzić do nielegalnych aborcji.

– Ten projekt to absurd, stawia się znak równości między edukacją seksualną a deprawacją. To uderzy w nauczycieli, pedagogów, seksuologów. To powrót do średniowiecza – dodał Jacek Czerniak, poseł SLD i podkreślił, że ten projekt powinien być jak najszybciej odrzucony.

Ogólnopolski finał zaplanowano na piątek w Warszawie przed siedzibą Senatu. Wczoraj posłowie skierowali projekt do dalszych prac w komisjach.

KATARZYNA PRUS

60,17 procenta. I nagroda się należy

PO WYBORACH Jutro w Biłgoraju zaczyna się Weekend Powyborczy. Gratis będzie kino, siłownia i muzeum. To nagroda za wysoką frekwencję w niedzielnych wyborach. Do urn poszło ponad 60 proc. uprawnionych

Akcja organizowana wspólnie przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju oraz Urząd Miasta Biłgoraj miała zachęcić mieszkańców do oddania głosu w wyborach. Cztery lata temu głosowało 51,96 proc. teraz o 8,21 proc. więcej – 60,17 proc.

– U nas nie ma wejściówek ani zapisów, w piątek czekamy na wszystkich chętnych – mówi Eliza Rafał, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Biłgoraju. – Na siłowni

jednorazowo może ćwiczyć około 50 osób, sauny są dwie. Zapraszamy. Najwyżej trzeba będzie chwilę poczekać.

Bezpłatne bilety odwiedzający dostaną w Zagrodzie Sitariskiej i w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej (w sobotę i niedzielę). To pierwsze miejsce sprawdzi się przy ładnej pogodzie, to drugie gdyby padał deszcz.

By w niedzielę wejść do kina Biłgorajskiego Centrum Kultury na „Wyprawę Magellana” dla dzieci albo na horror dla dorosłych

trzeba mieć bezpłatną wejściówkę. Odbiera się je w kasie kina. Większe zainteresowanie jest animacją. Ale wczoraj wolne było jeszcze ¾ miejsc na 280 osobowej sali.

– To dobra wiadomość, że mieszkańcy uwierzyli, że każdy głos ma znaczenie i poszli tłumnie na wybory. Niezależnie od tego, na kogo głosowali – komentuje Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski. – Czy wpłynęła na to nasza akcja profrekwencyjna? Myślę, że tak.

Pokazaliśmy, że choć z burmistrzem jesteśmy z różnych obozów politycznych to potrafimy współpracować. Ludzie to chyba docenili.

Starosta Szarlip jest z PiS, burmistrz Janusz Roslan to członek SLD.

– Niezbyt często coś robimy wspólnie ze starostwem i nigdy wcześniej nie było takiego zachęcania wybor-

ców, by szli głosować – mówi Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj. I przyznaje: – Wszystko działa się bardzo szybko. W czwartek wieczorem zadzwonił do mnie burmistrz, żeby zorganizować Weekend Powyborczy, w piątek rozmawiałem z instytucjami, a w niedzielę już były wybory.

Dla miasta koszt tej akcji to opłata za bilety na seanse filmowe. Wysokość kwoty będzie znana po podliczeniu powyborczej frekwencji w sali kinowej. **AGDY, TOMA**

NIE TYLKO BIŁGORAJ

Biłgoraj poszedł w ślady kilku miast w Polsce, które gratisami zachęcały do głosowania. W Warszawie za darmo można teraz korzystać z niektórych placówek kulturalnych oraz sportowych; w Bydgoszczy gratis jest lodowisko „Torbyd”; w Sosnowcu bilety do teatru za pół ceny; w Dąbrowie Górniczej kto zrobił sobie selfie przed lokalem wyborczym korzysta godzinę z parku wodnego „Nemo” za złotówkę.

Pracownicy nie chcieli, ale konkursy będą

KADRY Urząd Marszałkowski ogłosił konkursy na dyrektorów Muzeum Lubelskiego i Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Mimo apeli pracowników obu instytucji, którzy prosili o pozostawienie na stanowiskach obecnych szefowych. – Robimy to, co do nas należy – stwierdza marszałek województwa



1 Tomasz Maciuszczak

Umowy Katarzyny Mieczkowskiej (1) z Muzeum Lubelskiego i Anny Fic-Lazor (2) z Muzeum Zamoyskich w Kozłowie wygasają z końcem tego roku. Pod koniec sierpnia zarząd województwa poinformował o zamiarze zorganizowania konkursów, w których wyłonieni zostaną nowi dyrektorzy obu instytucji. 1 października przyjął odpowiednie uchwały. Kandydaci na dyrektorskie stolki czas na składanie dokumentów mają do 8 listopada.

Jak pisaliśmy we wrześniu, za swoją obecną szefową wstawili się pracownicy Muzeum Lubelskiego. W liście do marszałka prosili o rezygnację z ogłaszania konkursu i pozostawienie Katarzyny Mieczkowskiej na stanowi-

sku. Na takie rozwiązanie pozwalają przepisy Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Wniosek podobnej treści w sprawie Anny Fic-Lazor wpłynął do Urzędu Marszałkowskiego od załogi Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

Jak ustaliliśmy, oba pisma pozostały bez odpowiedzi.

– Realizujemy swoje ustawowe obowiązki – tłumaczy krótko decyzje o wszczęciu konkursowych postępowań marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS). Gdy dopytujemy o to, czy wnioski pracowników obu placówek zostały odrzucone, słyszymy: – Robimy to, co do nas należy.

Obie obecne dyrektorki mogą w konkursach wystartować.

– W przyszłym tygodniu złożę dokumenty. Chcę do-

DYREKTORSKIE PENSJE*

162 958,65 zł – roczne zarobki dyrektora Muzeum Lubelskiego (średnio **13 580 zł** miesięcznie)

108 666,56 zł – roczne zarobki dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłowie (średnio **9 tys. zł** miesięcznie)

* Dane z oświadczeń majątkowych za 2018 r. Kwoty łączne, bez wyszczególnienia ewentualnych nagród bądź dodatków.

kończy rozpoczęte projekty – mówi nam Katarzyna



2

Mieczkowska, która odpowiada za realizowany za unijne pieniądze remont Zamku Lubelskiego i prace związane z powstaniem nowego Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, (w obecnej siedzibie Wydziału Politologii UMCS przy pl. Litewskim).

– Jeszcze nie podjęłam decyzji w tej sprawie – mówi Anna Fic-Lazor, pytana o to czy wystartuje w konkursie. W Kozłowie też trwają prace

remontowe. Mają się zakończyć, podobnie jak w przypadku Muzeum Lubelskiego, pod koniec przyszłego roku.

Zgodnie z ministerialnym rozporządzeniem konkurs na dyrektora instytucji kulturalnej może zostać ogłoszony nie później niż na trzy miesiące przed upływem okresu, na jaki został powołany dotychczasowy szef. W obu przypadkach termin mijał 30 września. Postępowania ogłoszono natomiast 1 października.

Zdaniem rzecznika prasowego marszałka Remigiusza Małeckiego wynika to z tego, że posiedzenia zarządu województwa odbywają się zazwyczaj we wtorki. Dla tego uchwały miały zostać przyjęte właśnie we wtorek, 1 października. – W ocenie radców prawnych wszystko jest zgodnie z przepisami – zapewnia.

CO SŁYCHAĆ W CSK?

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o planowanych zmianach na dyrektorskim stanowisku w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Według naszych informacji, jeszcze w tym tygodniu kierującego instytucją od sierpnia Grzegorza Orzełowskiego miała zastąpić Katarzyna Lewandowska-Sienkiewicz, dotychczasowa zastępczyni redaktora naczelnego „Kuriera Lubelskiego”. Jak dowiedzieliśmy się wczoraj, decyzje w tej sprawie zostały wstrzymane, co nie oznacza, że do rozstrzygnięcia na czele największej marszałkowskiej instytucji kultury nie dojdzie. W grę mogą jednak wchodzić też inne nazwiska.

– Jeśli będzie decyzja w tej sprawie, to o niej poinformujemy – ucina ten temat marszałek Stawiarski.

Zapłacił 1,36 zł „długu”. Stracił 340 tys. zł

Przedsiębiorca z Łukowa dostał e-mail z informacją o zaległej opłacie. W wiadomości był link do systemu płatności elektronicznej. Mężczyzna skorzystał z niego i stracił ponad 340 tys. zł.

We wtorek przedsiębiorca zawiadomił o sprawie policję. Poinformował, że z jego rachunków bankowych wyprowadzono ponad 340 tys. zł. E-mail, który przypominał wiadomość od znanego portalu aukcyjnego, odebrał w poniedziałek rano. Było to przypomnienie o zaległej płatności 1,36 zł. Należało ją uregulować w ciągu doby, w przeciwnym razie portal groził zablokowaniem konta.

– Do treści wiadomości dołączony był link do uregulowania zaległości za pomocą jednego z systemów płatności elektronicznych. Przedsiębiorca posiadał konto na popularnym portalu aukcyjnym i sądząc, że faktycznie ma wobec niego zaległą płatność kliknął w dołączony do wiadomości link – wyjaśnia Marcin Józwiak, oficer prasowy łukowskiej policji.

Link prowadził na stronę, która wyglądała, jak prawdziwa witryna banku. Mężczyzna uregulował opłatę i wylogował się z konta. We wtorek rano dostał z banku informację o 18 przelewach z jego rachunków. Z kont wypłacono ponad 340 tys. zł.

Policjanci apelują o ostrożność przy transakcjach internetowych. Jeżeli nie pamiętamy czy rzeczywiście uregulowaliśmy wszystkie swoje zaległości, można to sprawdzić logując się na swoim koncie w serwisie. Wiadomość od oszustów podszywających się pod portal aukcyjny może zawierać link przenoszący użytkownika na stronę internetową, która została stworzona, aby wykraść nasze dane.

(JSZ)

Zwolniły się mandaty

PO WYBORACH Trzech nowych radnych zasiądzie niebawem w sejmiku województwa lubelskiego. W wyniku niedzielnych wyborów parlamentarnych do zmian dojdzie także w innych samorządach w regionie

Tomasz Maciuszczak

Ogłosy wyborców rywalizowało aż 21 z 33 obecnych radnych sejmiku województwa. Udało się trzem – związanym z Koalicją Obywatelską. Jacek Bury dostał się do Senatu. W Sejmie wschodnią część województwa będą reprezentować Krzysztof Grabczuk i Riad Haidar.

Ich miejsce zajmą kandydaci z ich list, którzy w ubiegłorocznych wyborach samorządowych znaleźli się tuż pod kreską.

Burego zastąpi były prezydent Lublina Adam Wasilewski, a Grabczuka – Krzysztof Gałan, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Świdniku. Mandat zwolniony przez Haidara, który do sejmiku startował z ramienia SLD, przypadnie związanemu z tym ugrupowaniem Tadeuszowi Kochanowskiemu. Co ciekawe, przed rokiem zdobył on zaledwie 531 głosów.

– Na razie czekamy na zaprzysiężenie nowych parlamentarzystów i informacje od komisarzy wyborczych. Chciałbym, żeby w miarę możliwości ślubowanie nowych radnych odbyło się to na najbliższej, listopadowej sesji – mówi Michał Mula, przewodniczący sejmiku.

Miejskim radnym jest poseł-elekt z Kraśnika Kazimierz Choma (PiS). Wiadomo, że w kraśnickiej radzie zastąpi do Anna Jaszowska. W Warszawie zapadła natomiast decyzja dotyczące obsady zwalnianego przez Chomę stanowiska dyrektora lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

W kuluarach mówi się, że w grę wchodzi awans kogoś z dwójki wicedyrektorów, którymi są radni sejmiku Anna Baluch i Marek Wojciechowski. Nieoficjalnie większe szanse daje się pani radnej, która podobnie jak Choma pochodzi z Kraśnika.

– Myślę, że oboje spełniają warunki, ale na razie są to spekulacje. Wskazywanie następców nie należy jednak do moich kompetencji, zdecyduje o tym dyrektor generalny KOWR – mówi nam Kazimierz Choma.

Do zmiany dojdzie także w Radzie Powiatu Biłgorajskiego. Posłanką zostanie Beata Strzałka, którą w powiatowym samorządzie zastąpi Tomasz Książek.

Zarobki posłów i senatorów to 9893,30 zł brutto uposażenia i 2473,08 diety parlamentarnej
Dieta radnego sejmiku to 1789,42 zł brutto

Z Sejmu do LPEC

Posel mijającej kadencji Włodzimierz Karpiński (PO) może dostać posadę w zarządzie Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej – dowiadujemy się nieoficjalnie.

Na razie nie zapadły żadne formalne decyzje w tej sprawie, a sam poseł jest dość oszczędny w słowach.

– Trudno mi to komentować. Do końca miesiąca jestem posłem. Nie ukrywam,

że zamierzam się realizować w segmencie gospodarczym, ale dopiero po wygaśnięciu mandatu – mówi nam Karpiński.

Z MOSiR do Sejmu

W przeciwnym kierunku idzie Michał Krawczyk (Koalicja Obywatelska), który przenosi się do Sejmu z lubelskiej Rady Miasta. Krawczyk jest zatrudniony w MOSiR, czyli jednej ze spółek prowadzonych przez miasto.

– Podjąłem decyzję, że będę zawodowym posłem – przyznał nam wczoraj Krawczyk.

Nie zdecydował jeszcze, czy całkowicie zwolni się z dotychczasowej pracy, czy skorzysta z możliwości przejścia na bezpłatny urlop na czas zasiadania w Sejmie. Jak na tym wyjdzie finansowo? – Szacuję, że dieta radnego zsumowana z wynagrodzeniem z MOSiR będzie porównywalna z tym, co dostaje poseł.

Krawczyk był w Radzie Miasta przewodniczącym klubu prezydenta Krzysztofa Żuka. Nie jest to jedyny stanowisko, które po wyborach parlamentarnych ma być ponownie obsadzone przez obóz rządzący miastem. Opuścił też fotel wiceprzewodniczącego Rady Miasta, bo pełniąc tę funkcję radna Marta Wcisło dostała się do Sejmu z trzeciego miejsca listy Koalicji Obywatelskiej.

Wakaty po Krawczyku i Wcisło w radzie Miasta obejmą Zbigniew Targoński i Grzegorz Lubaś.

DRS

Sąd nad pedofilem



Zakończył się proces pedofila oskarżonego o napastowanie seksualne swojej krewnej. Robert K. miał to robić pomimo, iż pilnowali go policjanci.

W środę Sąd Okręgowy w Lublinie zamknął proces Roberta K. Ze względu na charakter sprawy, postępowanie toczyło się za zamkniętymi drzwiami.

Mężczyzna odpowiadał za napastowanie seksualne swojej krewnej. Z akt sprawy wynika, że doszło do tego przynajmniej kilka razy w niewielkiej miejscowości w gm. Komarówka Podlaska.

44-latek jest dobrze znany wymiarowi sprawiedliwości. To pedofil-recydywista. W 2005 r. został skazany za wykorzystywanie dzieci w Pułtusk. Trzy lata później zatrzymano go za molestowanie

Wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie zamknął proces Roberta K.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ ARCHIWUM

wanie dwóch 6-letnich chłopców z Komarówki Podlaskiej.

Robert K. wszedł do szkolnej toalety, gdzie było dwóch uczniów. Miał obmacywać i całować chłopców. Kiedy jednemu z nich zdjął spodnie, uczniowie uciekli i opowiedzieli o wszystkim nauczycielce. Robert K. uciekł, ale po kilku godzinach wrócił w pobliże szkoły. Rodzice i nauczyciele wezwali policję. Mężczyzna został zatrzymany i stanął przed sądem. Przyznał się do winy i zaproponował dla siebie 4 lata więzienia.

W 2013 r. ponownie trafił za kraty. Skazano go wtedy na 3 lata za molestowanie chłopca. Po roku wyszedł na

wolność. Wcześniej sąd uznał jednak, że Robert K. nadal jest niebezpieczny. 44-latek został więc objęty tzw. nadzorem prewencyjnym. Oznacza to, że policjanci powinni go cały czas pilnować. Robertowi K. udało się jednak oszukać mundurowych. Na zlecenie miejscowego ośrodka opieki społecznej opiekował się starszym mężczyzną. Tak zapracował na dobrą opinię. Służby socjalne uznały, że się zresocjalizował. Mógł więc odwiedzać swoją krewną.

Podczas takich wizyt policjanci czekali na zewnątrz. Nie wiedzieli, że kiedy kobieta zasypiała, 44-latek wchodził do jej łóżka i ją obmacywał – dowodzi prokuratura. Robert K. nie przyznał się do winy. Grozi mu do 12 lat więzienia. Wyrok w jego sprawie zostanie ogłoszony 30 października. (JSZ)

NBP

Narodowy Bank Polski

1919 | Polski
2019 | Złoty

Dzień Otwarty NBP

100 lat
złotego

19/10/2019
sobota
10.00–16.00



Atrakcje:

Sztaba złota, wystawy tematyczne, monety i banknoty kolekcjonerskie, wykłady ekspertów, konkursy z nagrodami, zdjęcia w fotobudce, gry i zabawy dla dzieci i rodzin.

Goście specjalni:

- Centrum Pieniądza NBP o dziejach złotego
- Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie o zasadach bezpieczeństwa obrotu bezgotówkowego
- Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w stulecie jej powstania
- Polskie Towarzystwo Numizmatyczne o budowaniu kolekcji

Oddział NBP w Lublinie
ul. Chopina 6, Lublin

Wstęp wolny!

Idą przelewy do rolników

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła wczoraj wypłatę zaliczek płatności bezpośrednich. W tym roku po raz pierwszy rolnicy otrzymują też zaliczki na poczet płatności obszarowych. Chodzi o ONW, płatność rolno-środowiskowo-klimatyczną, ekologiczną, a także premię pielęgnacyjną i premię zalesieniową.

– W przeddzień rozpoczęcia wypłaty zaliczek, czyli we wtorek mieliśmy w LOR ARiMR naliczonych 140 903 spraw do wypłaty zaliczek, co stanowi 83 proc. wszystkich wniosków, które wpłynęły do Agencji. Na bieżąco będziemy naliczać zaliczki



z dopłat dla kolejnych rolników, ponieważ 169 tysięcy wniosków (na ok. 170 tys. - red.) jest już po kontroli administracyjnej – informuje Krzysztof Gałaszkiwicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

W przypadku dopłat bezpośrednich zaliczki wynoszą 70 procent stawki, w przypadku płatności obszarowych – 85 procent.

Wypłata zaliczek potrwa do 30 listopada, natomiast od 2 grudnia zaczną się Agencja będzie realizować płatności końcowe.

Jak podaje ARiMR pula środków przeznaczonych w tym roku na dopłaty bezpośrednie w całym kraju wynosi ok. 15,2 mld zł. O płatności te ubiega się ok. 1,317 mln rolników. Natomiast maksymalna kwota na realizację płatności obszarowych PROW to ok. 2,86 mld zł. O te płatności wnioskują ok. 975 tys. rolników.

(AA)

„PoGADajmy” o gadach

ZWIERZĘTA Niedziela będzie Dniem Otwartym w schronisku dla zwierząt. Tym razem tematem przewodnim będą zwierzęta egzotyczne



FOT. DOMINIKA TWOREK

Podczas spotkania będzie można zdobyć informacje o behaviorze zwierząt egzotycznych oraz nauczyć się poprawnie interpretować zachowania gadów. Ale także poznać historię, codzienne problemy i ciekawe interwencje Lubelskiego Egzotarium. To pierwsza i jedyna placówka w Polsce, gdzie znajdują się zwierzęta eg-

zotyczne. Teraz jest tu 63 podopiecznych.

Do schroniska trafiają najczęściej porzucone, w bardzo złym stanie. Jaszczurki takie jak agama brodata i legwan zielony, węże np. pyton królewski czy żółwie różnych gatunków - to niektórzy mieszkańcy schroniska czekający na adopcję.

Prowadzący Egzotarium Bartek Gorzkowski podkreśla,

że adopcja zwierząt jest sprawą poważną. – Często spotykam się sytuacją, że rodzic chce zrobić dziecku prezent na urodziny. W takiej sytuacji nie wydajemy zwierzaka. Dla nas liczy się wiedza i odpowiedzialność – podkreśla.

Początek orientального, gadziego dnia w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Metalurgicznej 5 o godz. 11. **DOMINIKA TWOREK**

„Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma.”
W. Szymborska

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego kolegi

Zbyszka BOŃKA

Zbyszek miał 47 lat. Był człowiekiem czynu,
słowa przekuwał w działanie.
Zawsze życzliwy, uśmiechnięty, gotowy by służyć innym.
Pełen planów na przyszłość.

Zawodowo –Doktor Nauk Rolniczych, od kwietnia 1998 roku
związany z naszą firmą, gdzie dał się poznać jako ceniony specjalista
chętnie dzielący się wiedzą i doświadczeniem.

Prywatnie fan Depeche Mode i off roadu.
Jego dumą były córki. Godzinami potrafił opowiadać
o ich planach i osiągnięciach. Był dumnym Tatą.

Trudno znaleźć słowa oddające osobowość Zbyszka, był wspaniałym,
charyzmatycznym człowiekiem, kolegą i przyjacielem...
Trudno jest pisać o Przyjacielu w czasie przeszłym...
Trudno jest powiedzieć Żegnaj Przyjacielu...
Spoczywaj w Pokoju.

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie Zbyszka

składają
Koleżanki i Koledzy z BASF Polska



Nie kupisz nazwy ulicy

DECYZJA W Lublinie nie będzie można wynająć nazwy ulicy, placu lub skweru. Pomysł na stworzenie takiej możliwości zostanie dziś najprawdopodobniej odrzucony przez Radę Miasta. Radni nie znaleźli przepisu, który by na to pozwalał. Autor pomysłu przekonywał z kolei, że nie ma przepisu, który by tego zabraniał

Dominik Smağa

Petycję dotyczącą odpłatnego nadawania nazw ulicom złożył do Rady Miasta jeden z lubelskich radców prawnych. Ten sam, który w innym piśmie upominał się o nadanie jednej z ulic nazwy „ul. Lidla”, co uzasadniał tym, że w mieście mamy już ul. Biedronki i ul. Stokrotki, które to nazwy według niego kojarzą się powszechnie bardziej z sieciami handlowymi niż z przyrodą. Z „ulicy Lidla” prawnik ostatecznie zrezygnował, nie wycofał za to swej petycji z prośbą o stworzenie mechanizmu komercyjnego nazywania ulic. Tak, by jakaś firma mogła mieć siedzibę przy ulicy swojego imienia, o ile by odpowiednio zapłaciła.

Prawnik powoływał się na Ustawę o samorządzie gminnym, która mówi, że prawem radnych jest nadawanie nazw ulicom. Wskazywał przy tym, że w ustawie nie ma ani słowa o tym, że nazwy muszą być nadawane nieodpłatnie. Na tej podstawie dowodził, że radni mogą ustalić zasady nazywania ulic za pieniądze. – Nie istnieje też w polskim porządku prawnym żaden przepis, który by wprost zabraniał

tworzenia tego typu regulacji – przekonywał Konrad Cezary Łakomy w uzasadnieniu swojej petycji.

Już dziś nad tym pomysłem ma głosować Rada Miasta. Część radnych już się tą sprawą zajmowała, bo propozycja była rozpatrywana na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Komisja zarekomendowała całej radzie, by uznała petycję za bezzasadną. Uznała, że polskim prawie nie ma żadnego przepisu, który by pozwalał na takie handlowanie nazwami ulic. A skoro nie ma takiego zezwolenia, to nie można ustalić zasad handlu nazwami.

– Rada Miasta Lublin nie posiada bowiem kompetencji do stanowienia, a co za tym idzie również zmiany przepisów prawa powszechnie obowiązującego – pisze kierujący komisją radny Marcin Bubicz w uzasadnieniu projektu uchwały mówiącej, że petycja jest bezzasadna. Przyznaje jednak, że różne gminy stosują różne „klucze” nadawania nazw. – Często stosowaną metodą jest sięganie do źródła z nazwiskami osób zasłużonych, pisarzy, poetów, autorytetów, ale też stosowane są odwołania do nazw roślin czy faktów historycznych.

W Lublinie nazwy ulic już wiele razy okazały się drażliwym tematem. Wiele lat temu na prośbę mieszkańców przemianowano ul. Cygańską na dzisiejszą ul. Sobótki. 11 lat temu do Ratusza przyszły władze jednej ze spółdzielni mieszkaniowych zniesmaczone tym, że ulica, przy której zamierzali budować bloki miałyby zostać „ul. Borsuczą”, bo skojarzyło im się to z „borsuczeniem”. Ostatecznie borsuk nigdy nie trafił na tabliczki. Rok później radni mieli problem z ul. Kaczą, bo niektórym kojarzyła się dość politycznie, w końcu nazwę uchwalono większością jednego głosu.

Dotychczas nie było w Lublinie pomysłów, by nadawać nazwy ulic za pieniądze. Swego czasu Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji próbował sprzedać nazwę pachnącego wtedy nowością stadionu Arena Lublin, czyli znaleźć dla niego sponsora tytularnego. Mówiło się o tym sporo, nie wyszło z tego nic. Z kolei śląskie Jaworzno od lat wystawia na licytację... zwyczajową nazwę ronda, a uzyskane w ten sposób pieniądze trafiają do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Przeciwko faszyzmowi

SPOTKANIA Galeria Labirynt przekracza granice sztuki, bariery komunikacyjne i ograniczenia myślowe. Zaprasza na serię spotkań pod hasłem „przeciwko faszyzmowi”.
● Piątek o godz. 17.30 - Joga przeciwko faszyzmowi. - Pochodzące z sanskrytu słowo

joga oznacza m.in. łączyć – dlatego proponujemy wspólną praktykę jogi sytuując się w ten sposób w kontrze do coraz większych podziałów w społeczeństwie. Potraktujmy ćwiczenie asan jako medytację w ruchu, dzięki której można osiągnąć postulowany przez

artystów, artystki i kuratorki uważność, skupienie i refleksję – tłumaczą organizatorzy. Zajęcia prowadzi Anielka Mroczek – historyczka sztuki, nauczycielka jogi – dyplom uzyskany w IndeaYoga (certyfikowana szkoła Yoga Alliance) Yogacharya Bharath Shetty, Mysuru, Karnataka, Indie.
● Sobota, godz. 12 „Ziny przeciwko faszyzmowi – warsztaty”. Zinem (skrót od angielskiego magazine) jest amatorskie niskonakładowe wydanie na dowolny temat. Tworząc zin wchodzimy w sytuację, kiedy wszelkiego rodzaju ograniczenia mogą być wykorzystane jako atut, co znacząco wpływa na wynik końcowy naszej pracy nad wydaniem. - Niezależnie od poziomu umiejętności zapraszamy zarówno osoby, które piszą, rysują, fotografują etc., jak i te, które tego nie robią – zachęcają w galerii. Prowadzący Ivan Davydenko - redaktor naczelny lubelskiego zinu literackiego Magazyn Malkontenty.
Zapisy: 81 466 59 20 wewn. 32 / edu@labirynt.com. Zajęcia są odpłatne; bilet: 5 zł/ osoba **(OPRAC.)**

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pana Mirośława KORBUTA

Dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej w latach 2013-2019

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



Były mielone, będą mówione

KULTURA Zaczyna się przebudowa pomieszczeń dawnej Karczmy Słupskiej, gdzie powstaną wypożyczalnia Miejskiej Biblioteki Publicznej. Oprócz książek papierowych będzie tu można dostać również mówione. Prace powinny się zakończyć w połowie grudnia, otwarcie nowej placówki jest planowane na wiosnę lub lato 2020 r.

Dominik Smağa

– To ma być Bioteka. Biblioteka dla ducha. Chcemy, żeby czytelnik czuł się tu znakomicie, nie chciał stąd wychodzić – mówi Piotr Tokarczuk, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, który już od dawna planował uruchomienie wypożyczalni w dawnej restauracji na rogu Al. Raclawickich i ul. Poniatowskiego. – Szło to z oporami, ale zaczynamy (1).

– Umowa jest podpisana i firma wchodzi z adaptacją wnętrza. To oznacza, że w przyszłym roku udostępnimy bibliotekę mieszkańcom – zapowiada prezydent Krzysztof Żuk. Kosztująca prawie 1,3 mln zł przebudowa lokalu, w którym wciąż widać ślady po gastronomii, włącznie z tabliczką „WYBIJANIE JAJ”, powinna się zakończyć do 16 grudnia. – W przyszłym roku będziemy to meblować i urządzać.



Wnętrza mają być nowoczesnie urządzone. Proste, jasne formy, surowość materiałów, zieleni dająca wytchnienie i brząz, który uspokaja – dodaje dyrektor.

Do rozświetlonych pomieszczeń pełnych betonu, szkła, drewna i stali mają się przeprowadzić dwie filie biblioteczne (2,3,4). Jedna

z nich gnieździ się z książkami w ciasnych pomieszczeniach na pobliskim skrzyżowaniu Al. Raclawickich i ul. Poniatowskiego. – Znajduje się na drugim piętrze, w lokalu, który kiedyś był mieszkaniem. Coraz trudniejszy jest dostęp dla starzejących się czytelników, coraz gorsze warunki pracy bibliotekarzy

– podkreśla Tokarczuk. Do karczmy przeniesie się też mediateka, która działa dziś na Czechowie przy Braci Wieniawskich. – Obsługuje czytelników z niepełnosprawnościami wzrokowymi, ma duże bariery architektoniczne.

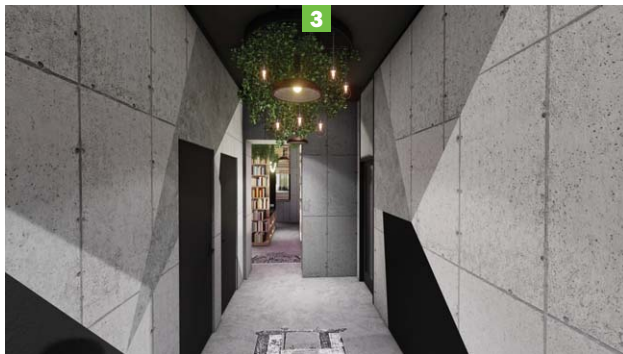
W efekcie tych przeprowadzek na czytelników ma

czekać ok. 19 tys. książek i 15 tys. multimedialnych. Od kiedy? Dyrektor nie podaje na razie konkretnego terminu otwarcia placówki. Stwierdza tylko, że nastąpi to wiosną lub latem. Do tego czasu miasto ma zadbać o bliskie otoczenie filii. Prezydent już obiecuje remont chodników obok lokalu. – Niezależnie od tego, czy będziemy realizowali tę dużą przebudowę Al. Raclawickich – zapewnia Żuk.

Działająca w narożnej kamienicy Karczma Słupska uchodziła za kultową restaurację, regularnie odbywały się w niej dancingi. Chociaż wokół świata się zmieniał, w Słupskiej czas się zatrzymał. Ostatecznie karczma z duchem PRL zniknęła z rynku. Przegrała nawet rywalizację o portfele studentów, mimo że leżała obok miasteczka akademickiego. Studenci woleli kebaby. Najemca zrezygnował z loka-

lu, a jego następca bardzo szybko zrezygnował i przez sześć lat w dawnej karczmie nie działo się nic. O wypożyczalni książek i multimedialnych mówiło się długo, ale biblioteka nie miała funduszy na remont. Teraz ma i pieniądze, i ekipę budowlaną.

Czytelników też nie brakuje. Mająca 40 filii Miejska Biblioteka Publiczna może się pochwalić 70 tysiącami użytkowników i milionem książek, ale dyrektor szczyty się czymś jeszcze. – Miasto corocznie wydaje blisko milion na nowości wydawnicze – mówi z dumą Tokarczuk. – Ja się tym chwalam i do znużenia powtarzam, że to, co znajduje się w Empiku na półkach z napisem „nowości”, jest za moment u nas na półkach filii bibliotecznej. Ten dostęp do nowości jest dla naszych czytelników stały, to się nie zmienia od wielu lat. Do biblioteki jest po co przyjść.



P R O M O C J A

Od nowa i znacznie piękniej

SZKOLENIE Już jutro zaczyna się cykl bezpłatnych warsztatów i szkoleń „Od nowa wzór”. Mogą w nim wziąć udział wszyscy zainteresowani

Szkolenia organizuje Fundacja Piękno Panie oraz Pracownia Coworkingowa „Ładno Pracownia”

– To projekt poświęcony tematyce dobrego wzornictwa, sile przekazu wizualnego, typografii, nawiązania do tradycji i historii najlepszego wzornictwa oraz rewitalizacji – na mniejszą i większą skalę – wylicza Michał Miłosz Zieliński, prezes Fundacji. – Zaprosiliśmy

ekspertów, wykładowców i praktyków. Chcemy m.in. przywrócić się zagadnieniom ekologii w przemyśle modym, zaprezentować najciekawsze trendy wzornictwa, pokazać jak odnowić stary mebel, czy opowiedzieć, jak ważna jest historia przedmiotu.

W ramach warsztatów „Inspiracja i wiedza” zaprezentowane będą dobre praktyki w rewitalizacji, główne problemy wizualne miasta

i metody ich rozwiązania. „Design i sztuka” to spotkanie z konkretnymi projektami i ich autorami. Z kolei warsztaty praktyczne „Nie wyrzucaj grata” poświęcone będą konserwacji, renowacji i refreshingowi przedmiotów użytkowych.

Na zajęcia obowiązują zapisy. Więcej informacji na facebookowym profilu projektu „Od nowa wzór” oraz pod numerem 501606244

ASK

ZAPRASZAMY DO GŁOSOWANIA W PLEBISCYCIE



NAJBARDZIEJ ROZPOZNAWALNY DZIELNICOWY 2019

Aby zagłosować należy wysłać SMS o treści „dzielnicowy” oraz numer kandydata np. „dzielnicowy 00” pod numer 71480

Lista kandydatów na www.dziennikwschodni.pl

Głosy można oddawać do 25 października do godz. 12.00

koszt za jeden sms 1,23 z VAT



www.dziennikwschodni.pl

Mamo, mamo marchewka jest wełniana



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

FESTIWAL Dziś zaczyna się druga edycja festiwalu sztuki sensorycznej dla dzieci w Centrum Kultury. To – jak tłumaczą organizatorzy z pracowni Sztuczka - pięciodniowe, interdyscyplinarne święto zmysłów, którego główną ideą jest powrót dzieci do doświadczania. Wytyczną programu jest studium poszczególnych zmysłów: wzroku, dotyku, słuchu, smaku/węchu. Zaproponowane wydarzenia z obszaru teatru, sztuk wizualnych i muzyki układają się w polisensoryczne doświadczenie dziecka, akcentując potrzebę bliskości i rodzinności i znoszą dystans między małym odbiorcą a twórcą. Wydarzenia festiwalowe odbywają się w przestrzeniach Centrum Kultury ale także w Rezerwacie Dzikich Dzieci przy ul. Dolnej Panny Marii 6-8. Wczoraj trwały jeszcze przygotowa-

nia. Dziś owoce, warzywa i grzyby wyprodukowane przez Bombardowanie Włóczką będą czekały na uczestników festiwalu w kawiarni Centralna. - Nikt nie zmusza do jedzenia, a oswojenie z kalafio-rem, brokułem czy awokado staje się dziecinnie proste. Cebula to najlepszy przyjaciel, por to idol, a seler superbater. Czy to stragan czy to teatr, dzieci decydują same – zapraszają organizatorzy do swobodnego zaglądania do skrzynek i pojemników pełnych wełnianych buraczków, ziemniaków i truskawek. Na zdjęciu „Sztuczki sensoryczne i zdrowe – instalacja” - koncepcja: Liza & Domi; projekt i wykonanie: Jacek Fijałkowski & Bombardowanie włóczką. Pełny program festiwalu na FB (Pajdokracja II festiwal sztuki sensorycznej dla dzieci)



Mniej inwazyjna metoda

SŁUŻBA ZDROWIA Specjaliści ze szpitala klinicznego nr 4 wykonują nowoczesne małoinwazyjne zabiegi leczenia mięśniaków macicy. To jeden z niewielu ośrodków w Polsce, która oferuje taką możliwość

Katarzyna Prus

Chodzi o embolizację tętnic macicznych w leczeniu mięśniaków macicy. Dzięki małoinwazyjnym zabiegom pacjentki mają alternatywę dla operacji klasycznych lub laparoskopowych. Szacuje się, że nawet co piąta kobieta po 35. roku życia cierpi z powodu objawów, które powodują przez mięśniaki macicy.

- Metoda wewnętrzna-czyniowej embolizacji jest znacznie mniej inwazyjna w porównaniu z metodami operacyjnymi. Podczas, gdy w swoich początkach, około 15 lat temu, była traktowana jako eksperymentalna, dzisiaj jest uznana na świecie jako równorzędna metoda alternatywna - mówi prof. Tomasz Paszkowski, kierownik III Kliniki Ginekologii w SPSK4. - Potwierdzają



Prof. Tomasz Jargiełło, kierownik Zakładu Radiologii Zabiegowej i Neuroradiologii, który współpracuje z III Kliniką Ginekologii i prof. Tomasz Paszkowski, kierownik III Kliniki Ginekologii w SPSK4

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

to zarówno liczne badania naukowe oraz codzienna praktyka kliniczna. W tej metodzie wykorzystuje się substancje podawane bezpośrednio do naczyń zaopatrujących mięśniaki macicy, które powodują, że guz się zmniejsza i przestaje być aktywny. Kobiety, które zdecydowały się na ten zabieg są z reguły bardzo zadowolone z wyników leczenia – podkreśla prof. Paszkowski.

Do specjalistów z SPSK4 zgłasza się coraz więcej pacjentek z całej Polski, które szukają nieoperacyjnej metody leczenia mięśniaków macicy. Trzeba jednak pamiętać, że nie każda pacjentka może być leczona w ten sposób. Te, które nie zostaną zakwalifikowane do zabiegu mogą skorzystać z klasycznych metod leczenia mięśniaków.

- Małoinwazyjne zabiegi embolizacji przynoszą wiele korzyści dla pacjentek. Przede wszystkim nie wymagają ogólnego znieczulenia. Są wykonywane z nakłucia tętnicy udowej w pachwinie, a następnie przez wprowadzony do tętnic macicznych cewnik są podawane obojętne biologicznie cząstki embolizacyjne – tłumaczy prof. Tomasz Jargiełło, kierownik Zakładu Radiologii Zabiegowej i Neuroradiologii, który współpracuje z III Kliniką Ginekologii. - Pozbawione w ten sposób dopływu krwi mięśniaki macicy zmniejszają się i nie krwawią. Po zabiegu chora najczęściej opuszcza szpital po 1-3 dniach, a potem dla oceny skuteczności leczenia przechodzi kontrolne badania przy użyciu rezonansu magnetycznego i USG.

Młodzi szukali pracy i stażu

TARGI Nestle, Stokrotka czy Pepco. Między innymi takie firmy zaprezentowały się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym podczas wczorajszych Targów Pracy organizowanych przez Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Administracji



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Do Lubelskiego Centrum Konferencyjnego przyszło bardzo dużo młodzieży, jak i osób bezrobotnych. Uczniowie i studenci szukali głównie oferty pracy dorywczej oraz stażów, zaś absolwenci pracy stałej.

- Jestem już po studiach i chciałem sprawdzić czy coś

tutaj znajdę. Szukam pracy, albo chociażby stażu, żeby zdobyć potrzebne doświadczenie – mówi Paweł, absolwent UMCS. Najbardziej zaniepokoił mnie Urząd Statystyczny, gdyż skończyłem studia politologiczne związane z polityką – dodaje.

- Przyszłam tu, ponieważ chciałam zobaczyć jaką

ofertę odnośnie stażu czy pracy mają lubelskie firmy – mówi Aleksandra studentka psychologii na KUL – Byłam już na innych targach i za każdym razem widzę coś innego. Widać, że te firmy się rozwijają – kończy.

W targach uczestniczyło ponad 50 wystawców

z różnych branż. Firmy poszukiwały głównie stażystów i pracowników do pracy sezonowej. - Poszukiwaliśmy osoby na stanowisko sezonowe oczywiście z możliwością pełnego etatu – mówi pracownica Pepco. - My szukaliśmy uczniów – dodaje Marian Makowski z Kolegium

i Szkoły Policealnej Służb Społecznych w Lublinie - Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem. Do nas przychodzili zarówno studenci, jak i osoby starsze.

Na targach obecne były również Akademickie Biura Karier czy firmy szkoleniowo-doradcze Bardzo dużym

zainteresowaniem cieszył się „kącik kariery”, gdzie można było skorzystać z porad specjalistów odnośnie klauzuli sumienia oraz poprawnego tworzenia CV.

Targi były organizowane w ramach trwającego do jutra Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery.

(PAT)

Kręcą filmy na festiwal

Podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej już po raz ósmy organizują Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych. Tegoroczna edycja odbędzie się 24 października. Początek o godz. 10. w kinie Merkury w Białej Podlaskiej.

– Festiwal to impreza skierowana do osób niepełnosprawnych i placówek prowadzących ich terapię i rehabilitację – mówi Anna Nowińska z biura prasowego Caritas Diecezji Siedleckiej.

Niepełnosprawni z tych placówek przygotowują amatorskie filmy, w których występują jako aktorzy. – Przegląd filmów zgłoszonych do konkursu jest głównym elementem festiwalu – zaznacza Nowińska. Nadesłane filmy oceni jury. – Placówki, których filmy wezmą udział w festiwalu, otrzymają dyplomy i statuetki, a wyróżnione przez jury i publiczność filmy – nagrody – dodaje rzeczniczka.

W tym roku filmy zgłaszane do konkursu dotyczą tematyki niepełnosprawnych i ich pasji. Filmy nie mogą trwać więcej niż 8 minut.

W ramach festiwalu we wrześniu odbyły się już warsztaty filmowe z udziałem aktora Jarosława Jakimowicza. Były one skierowane do opiekunów i niepełnosprawnych aktorów.

(EB)

Taksówki jednakowo oznakowane

TRANSPORT Z oznakowaniem taksówek w Kraśniku jest bałagan – przyznają to sami taksówkarze. Miasto chce to uporządkować i wprowadzić dodatkowe oznakowanie pojazdów. Urzędnicy proponują, by licencjonowane taksówki miały numer boczny, identyfikator, a także sygnalizator świetlny

Agnieszka Antoń-Jucha

– Część taksówkarzy sygnalizowała mi, że nie ma jednoznacznego oznakowania taksówek, przez co pojawiają się problemy z identyfikacją tego typu pojazdów, zwłaszcza po zmroku – mówi radny Krzysztof Ślusarz. – Ten sam problem zgłaszali mi również mieszkańcy, pasażerowie taksówek. Przyznawali, że nie zawsze mają pewność, że wsiadają do właściwego pojazdu. Stąd też mój wniosek do burmistrza, aby to uporządkować, żeby wszystkie taksówki w Kraśniku były w jednaki sposób oznakowane.

– Przygotowaliśmy już projekt uchwały, który trafi pod obrady. Chcemy poprzez dokładne oznakowanie taksówek, identyfikatory dla kierowców i wyeksponowanie cennika uporządkować rynek tych usług, ułatwić korzystanie z nich klientom także spoza miasta i zapewnić bezpieczeństwo – zaznacza Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Chodzi o taksówki działające na podstawie licencji wydanych w magistracie. Klienci powinni wiedzieć, który taksówkarz



– Klienci powinni wiedzieć, który taksówkarz działa legalnie i ma stosowne zezwolenie – mówi burmistrz Kraśnika

FOT. PIXABAY

działa legalnie i ma stosowne zezwolenie.

Zgodnie z projektem uchwały kraśnickie taksówki mają mieć emblemat umieszczony na przednich drzwiach pojazdu. Poza tym wewnątrz pojazdu ma znajdować się identyfikator kierowcy (ma umożliwić pasażerowi swobodne odczytanie niezbędnych informacji). Taksówki mają posiadać też sygnalizator świetlny (kolor zielony sygnalizuje, że dana taksówka jest wolna, a czerwony, że jest zajęta).

– Oprócz numeru bocznego, sygnalizatora świetlnego i identyfikatora na taksówkach umieszczony zostanie również cennik, aby pasażer mógł oszacować koszty podróży – dodaje Daniel Niedziałek z biura burmistrza.

– Uważam, że oznakowanie taksówek jest bardzo dobrym pomysłem. Jeśli ktoś jeździ uczciwie, to przecież nie ma nic do ukrycia – mówi nam jeden z kraśnickich taksówkarzy. – Tyle że są niestety tacy, którzy nie wydają paragonów i jeżdżą po cenach konkurencyjnych dla klienta, ale nie dla państwa, bo nie płacą podatków.

– Nie wiem, jak jest w innych miastach, ale w Kraśniku są osoby, które nagminnie jeżdżą ze zdjętym daszkiem „taxi”, nie

włączają też taksometru – stwierdza jedna z osób, która wozi pasażerów w Kraśniku. – Jeżdżą emeryci i renciści, którym nie jest na rękę wykazywanie dochodów, dlatego też uważam, że oznakowanie pojazdów naklejkami na karoserii jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Wszystko będzie jasne.

Koleją rzeczą sygnalizowaną przez radnego Krzysztofa Ślusarza jest określenie stref dla taksówek – miejskiej i poza miastem. – To także nie jest do końca jasne i wymaga doprecyzowania – mówi radny.

LICENCJE

Burmistrz Kraśnika wydał 15 podmiotom licencje na wykonywanie przewozu taksówkami. – Nie oznacza to jednak, że dokładnie tyle taksówek funkcjonuje na lokalnym rynku, bo niektórzy przewoźnicy korzystają z kilku pojazdów – precyzuje Daniel Niedziałek z magistratu.

W Kraśniku nie działają korporacje taksówkarskie. Taksówkarze zwykle prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą.

P R O M O C J A

ŚLUB ROKU plebiscyt

Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

made to measure
STOLARCZYK
SUITS

Ślubne Atelier
SUKNIE ŚLUBNE

APT *Szkola Tańca*
www.ap1.kutyn.pl

Roll Art
STUDIO FILMOWE

ARTURGEORGIEW.PL
FOTOGRAFIA

ART

Rimat
Pracownia Florystyczna
Marzena Straska

Aesthetic
Szkola Wizażu i Stylizacji



Protest mieszkańców. Do magistratu zanieśli sosnową trumnę z czystym powietrzem

FOT. WZ

Z czystym powietrzem w sosnowej trumnie

PROTEST Mieszkańcy ul. Ceramicznej w Chełmie protestują przeciwko budowie wytwórni mas bitumicznych. Złożyli wspólną petycję do prezydenta miasta, piszą protesty indywidualnie

Wojciech Zakrzewski

– W akcję zaangażowało się wielu mieszkańców – mówi Danuta Dąbska, przewodnicząca Rady Osiedla Rejowiecka. – Myślę, że na petycji, we własnych pismach i różnych listach podpisało się nawet dwa tysiące osób. Nie można tych głosów zignorować.

Wytwórnię przy ul. Ceramicznej w Chełmie planuje zbudować firma Drogmost. Inwestycja powstaje w miejscu, gdzie od lat funkcjonowała betoniarnia. Drogmost rozbudowuje betoniarnię, na co zresztą pozwala mu miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a w lutym 2019 roku firma złożyła w chełmskim urzędzie miasta dokumenty w spra-

wie budowy wytwórni mas bitumicznych. Gdy dowiedzieli się o tym mieszkańcy, na osiedlu zawrzało.

– Spakowaliśmy czyste powietrze do sosnowej trumny – mówi Dąbska. – I w ubiegły piątek pomaszzerowaliśmy wprost pod urząd. Chcieliśmy pokazać, że nie damy sobie wcisnąć tego smrodu pod okna. Kiedyś po Ceramicznej jeździły małe ciężarówky, i to od czasu do czasu,

teraz to są 40-tonowe pojazdy. Nie chcemy ich!

Gdy protestujący dotarli do Urzędu Miasta w Chełmie, aby złożyć swe postulaty, na biurku prezydenta Jakuba Banaszka leżało już pismo od inwestora.

– Mając na uwadze planowane przez Zakład Budowlano Transportowy „Drogmost” otwarcie wytwórni mas bitumicznych w Chełmie przy ul. Ceramicznej oraz w związku z licznymi kontrowersjami, które wzbudza powyższa inwestycja, niniejszym informuję, że w wyniku prowadzonych pomiędzy „Drogmostem” a Miastem Chełm rozmów w sprawie zmiany jej lokali-

zacji, podjąłem już działania w celu jej budowy w innym miejscu. Wierzę, że wspólnie wypracowane stanowisko z władzami Miasta pozwoli na sprawne zrealizowanie planowanej przez mnie inwestycji – napisał Łukasz Michalski z Drogmostu.

– Potwierdzam, że inwestor podjął działania względem Urzędu Miasta Chełm, których celem jest możliwość realizacji tej inwestycji na terenach przemysłowych w Chełmie – mówi nam prezydent Jakub Banaszek.

Czy mieszkańcy osiedla Rejowiecka mogą spać spokojnie? Cztery lata temu w podobny sposób zablokowali budowę spalarni zwłok w pobliskim zakładzie pogrzebowym.

Budżetowy symulator lotu

Najwięcej głosów zdobył projekt Muzyczne wieczory u św. Kingi (1196). Najchętniej głosowały kobiety (3 263). A najwięcej osób wzięło udział w głosowaniu za pośrednictwem internetu 19 września (496). Urząd Miasta Świdnik opublikował wyniki głosowania na projekty do budżetu obywatelskiego. Realizowanych będzie w sumie 12 z nich. Podczas 5. edycji tego budżetu mieszkańcy miasta mieli do wyboru 36 projektów. Największe poparcie uzyskała propozycja dotycząca organizacji cyklu darmowych koncertów znanych polskich artystów na terenie parafii przy ul. Klonowej (1196 głosów). Na drugim miejscu, pod względem liczby oddanych głosów znalazł się projekt „Na dobry początek V”. Adresowany jest do dzieci zmagających się z różnego rodzaju dysfunkcjami czy niepełnosprawnościami, przejawiających zaburzenia integracji sensorycznej (903 głosy). Następnym w kolejności był zaś projekt, który ma pomóc dzieciom wymagającym diagnozy i terapii dysleksji, konsultacji fizjoterapeutycznych i pomocy psychologicznej.

W przyszłym roku zostaną też zrealizowane inne zwycięskie projekty. M.in. na budynkach trzech szkół (SP nr 3, 4 i 5), Urzędu Miasta i Miejskiego Ośrodka Kultury zostaną zamontowane budki dla jerzyków (507 głosów). W Strefie Historii ma znaleźć się również symulator śmigłowcowo-samolotowy (537 głosów). – Symulator lotu pozwoli korzystającym poczuć namiastkę podniebnej przygody i poznać podstawy pilotażu – opisuje Karol Łukasik z Urzędu Miasta Świdnik. – Udostępniony młodym ludziom może przyczynić się do odkrywania nowych talentów i pasji. Dzięki obywatelskim propozycjom w mieście przybędzie też miejsc parkingowych – ponad 20 przy ul. Skarżyńskiego (516 głosów). (AA)

PEŁNA LISTA NA SWIDNIK.BUDZET- OBYATELSKI.ORG

BO W LICZBACH

5 614 – osób wzięło udział w głosowaniu
13 094 – liczba ważnych głosów
60+ – w tym wieku było najwięcej osób biorących udział w głosowaniu (30,7 proc.).

Wpadli na kłusowaniu

Polscy kryminalni i strażnicy rybacki zatrzymali dwóch kłusowników. Mężczyźni w wieku 70 i 66 lat wpadli podczas rozstawiania sieci na Wiśle. Jeden z nich miał broń palną i mięso nielegalnie upolowanej zwierzyny. Kłusowników zatrzymano w poniedziałek w Kępie Gosteckiej. To mieszkańcy gm. Łaziska. Nielegalnie łowili ryby na Wiśle. Wpadli na gorącym uczynku. Rozstawiali sieci rybackie. Mieli również ponad 80

złowionych wcześniej ryb. Obaj zostali zatrzymani i trafili do aresztu. Ryby wróciły do rzeki. Policjanci przeszukali domy zatrzymanych. U 66-latką znaleźli kolejną sieć rybacką. Kolejne cztery sieci miał starszy z mężczyzn. Kryminalni znaleźli u niego również strzelbę, na którą nie miał pozwolenia oraz mięso upolowanej zwierzyny. Obaj niebawem staną przed sądem.

(JSZ)

Uczciwy znalazca

Mieszkaniec gm. Werbkowice zgubił portfel, w którym było 5 tys. zł. Na szczęście uczciwy znalazca odniósł zgubę do sklepu, a ekspientka przekazała portfel policjantom. Do zdarzenia doszło we wtorek po południu. Mieszkaniec Hrubieszowa przyniósł do miejscowego sklepu portfel, który znalazł w pobliżu. Przekazał go ekspie-

dientce, która poinformowała o sprawie policjantów. Okazało się, że w portfelu było ponad 5 tys. zł oraz dokumenty mieszkańca gminy Werbkowice. Policjanci dotarli do niego i oddali mu zgubę. Mężczyzna tego samego dnia robił zakupy w Hrubieszowie i portfel prawdopodobnie wypadł mu z kieszeni.

(JSZ)

„Babski rynek” wypięknieje. Będzie służyć cały rok

BIAŁA PODLASKA. Miasto chce przebudować targowisko przy ulicy Przechodniej. Na razie szuka kogoś, kto zaprojektuje tę inwestycję.

Potoczna nazwa tego targowiska to tzw. babski rynek. Istnieje od 1987 roku. To tutaj mieszkańcy Białej Podlaskiej kupują świeże warzywa, owoce, nabiał, wyroby pszenne czy słodycze.

Miejsce jest jednak, zdaniem wielu białczan, obskurne. Kupcy sprzedają towary w budkach lub na zwykłych stoiskach, a czasami po prostu na chodniku rozkładają się na przykład z grzybami. To się zmieni. Powstaną zadaszone miejsca handlowe, a istniejące

budki będą rozebrane. Płyty chodnikowe zastąpi bruk betonowy.

Miasto planuje także nabyć sąsiadujący z targowiskiem budynek, gdzie teraz mieści się sklep PSS Spółem. Docelowo będzie w nim działała hala targowa, a także zaplecze sanitarne dla handlarzy. Najpierw jednak trzeba będzie wyremontować obiekt, ocieplić go i zadbać o nową elewację.

Wstępna wizja zakłada, że od strony targowiska budynek będzie przeszklony. Dojazd do hali targowej będzie możliwy od ulicy Wąskiej. Cały ten obszar objęty zostanie monitoringiem. Pojawia się też ławki, których teraz brakuje. Zachowane zosta-

na rosnące tu drzewa. A od ulicy Przechodniej zaprojektowana będzie „pierzeja”. Targowisko ma służyć mieszkańcom cały rok. Władze miasta podkreślają w opisie inwestycji, że chodzi o „podniesienie kultury handlu” oraz poprawę warunków sanitarnych. Miasto chce mieć projekt tej inwestycji do 20 grudnia.

Przypomnijmy, że w październiku ubiegłego roku na miejskim targowisku przy alei Tysiąclecia w Białej Podlaskiej powstała wiata handlowa. Wiata ma 1650 mkw. powierzchni i 48 stanowisk dla rolników. Wcześniej kupcy handlowali tu pod gołym niebem.

(EB)



Powstaną tu zadaszone miejsca handlowe, a istniejące budki będą rozebrane. Płyty chodnikowe zastąpi bruk betonowy

FOT. EB



– Niektórzy z nas po raz pierwszy chyba sadzili kwiaty i posługiwali się szpadlem – mówią organizatorzy akcji

FOT. EDYTA GAŁAN

Ukwiecają swoje miasto

Grupa kilkudziesięciu włodawian ma specjalny powód, aby czekać na wiosnę. Dopiero wtedy zobaczą efekt pierwszej społecznej akcji „Ukwiecamy Włodawę”. Inicjatorami byli miejscowi radni wspierani przez włodawskich zielonych i młodzież. Pomysł na zorganizowanie takiej akcji wyniknął z dyskusji na temat planowanej rewitalizacji włodawskiego Rynku zabytkowym Czworobokiem. Projekt tego przedsięwzięcia przewidywał usunięcie części zieleni z tej przestrzeni. To z kolei spotkało się z protestami m.in. ze strony Lokalnej Inicjatywy „Między drzewami”. – W atmosferze gorącej dyskusji uznałem, że blokując społecznie krytykowany projekt warto też dać coś w zamian – mówi Jerzy Łagodziński, włodawski radny. – Na kolejne spotkania zaprosiłem przedstawicieli służb odpowiedzialnych za miejską zieleni z urzędu miejskiego i MPGK, ale też społeczników. Początkowo planowaliśmy nasadzenia przede wszystkim drzew i krzewów. Dopiero kiedy

przyłączyła się do nas Joanna Szczepańska, przewodnicząca naszej Rady Miejskiej, postanowiliśmy skoncentrować się na kwiatkach. Pan Jerzy zakupił i posadził w wyznaczonym miejscu przy ul. Koronowskiej ponad 30 ozdobnych krzewów. Tymczasem pozostali uczestnicy akcji wysadzili ponad tysiąc cebulek kwiatów różnych gatunków. Do akcji włączyła się także Renata Pastryk, która wraz z rodziną zaoferowała 500 cebulek. – Niektórzy z nas po raz pierwszy chyba sadzili kwiaty i posługiwali się szpadlem. I okazało się, że nawet tak zwyczajne czynności mogą dać tyle nieoczekiwanej przyjemności – mówi Edyta Gałan z Lokalnej Inicjatywy „Między drzewami”. Pani Edyta z koleżankami Agatą i Kornelią posadziły cebulki na rogu Alei Tysiąclecia i ulicy Okunińskiej. Inne ekipy widoczne były na ulicach Korolowskiej, Partyzantów, Kunińskiej i Alei Jana Pawła II. Zarówno Jerzy Łagodziński, jak i Edyta Gałan zapowiadają kolejne takie akcje na wiosnę.

JACEK BARCZYŃSKI

Pierwsza inauguracja bez założyciela uczelni

BIAŁA PODLASKA Podczas wczorajszej inauguracji roku akademickiego w Państwowej Szkole Wyższej, pośmiertnie przyznano tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Peczu na Węgrzech profesorowi Józefowi Bergerowi. Założyciel białskiej uczelni zmarł w marcu po ciężkiej chorobie

Ewelina Burda

Wyróżnienie odebrała jego żona Barbara Bergier, która również pracuje na PSW. – To ogromny zaszczyt. To drugi taki tytuł dla męża. Przez te 20 lat dał przykład, jak można się rozwijać, bo będąc pracownikiem PSW zdobył tytuł profesora zwyczajnego. Ta uczelnia zasługuje na rozwój – podkreśla Barbara Bergier.

Od kilku lat inauguracja na PSW odbywa się zawsze 16 października, w dniu wyboru kardynała Karola Wojtyły na Papieża Jana Pawła II, który jest patronem uczelni.

W tym roku szkoła przyjęła blisko tysiąc studentów pierwszego roku, którzy wczoraj złożyli uroczyste ślubowanie. – Jestem zadowolona, że tutaj studiuję, liczę, że będę dobrze przygotowana do zawodu pielęgniarskiego – mówi Renata, studentka I roku pielęgniarstwa. – Mam sporo zajęć praktycznych i nowoczesny sprzęt do nauki, na przykład stół anatomiczny, który pozwala zobaczyć wnętrze ludzkiego ciała – dodaje studentka.

Z kolei Diana przyjechała z Ukrainy i mieszka w akademiku.

– Z Ukrainy dużo ludzi przyjeżdża studiować do Polski, bo u nas mówi się, że tutaj



Dzisiaj PSW to 3000 studentów na 18 kierunkach i 43 specjalnościach bezpłatnych studiów

FOT. EVELINA BURDA

wykładowcy lepiej przygotowują i tłumaczą. Faktycznie tak jest – przyznaje studentka fizjoterapii.

– Po studiach chcę zostać w Polsce, ale raczej przeniosę się do większego miasta – dodaje Diana.

W tym roku Państwowa Szkoła Wyższa obchodzi też jubileusz 20-lecia. – Chcemy budować wizerunek akademickości miasta – zaznacza rektor prof. Jerzy Nitychoruk. – Myślimy

o nauce, dydaktyce oraz o infrastrukturze. Dokonaliśmy zmiany profilu kształcenia z ogólnoakademickich na praktyczne – podkreśla rektor. – Otoczenie społeczno-gospodarcze powinno sprzyjać zatrudnianiu absolwentów na lokalnym rynku pracy. Dlatego priorytetem staje się pozyskanie kadry z doświadczeniem praktycznym – tłumaczy prof. Nitychoruk.

Uczelnia planuje wprowadzić również stypendia dydaktyczne dla pracowników. – A nasze laboratoria powinny być wyposażone tak, aby można było w nich prowa-

dzić specjalistyczne badania – dodaje rektor.

PSW przymierza się obecnie do budowy kolejnego akademika. – Chcemy też stawiać na odnawialne źródła energii, m.in. fotowoltaikę – podkreśla rektor.

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II zajmuje czołowe miejsce w kraju w rankingu „Perspektyw”. Obecnie kształci się tu ok. 3000 studentów na 18 kierunkach i 43 specjalnościach bezpłatnych studiów. W Białej Podlaskiej działa jeszcze druga uczelnia, filia warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

I Ty możesz zostać dzielnym wojem

Walczą na miecze, włócznie i topory, sami dziergają przeszywanice, kolczugi i tarcze – to mężczyźni, bo w drużynie panie, czyli białogłowy, strzelają z łuku i dzielnie wspomagają swych obrońców.

– Jeśli chcecie nauczyć się wszechstronnej walki orężem średniowiecznych wojowników, jeżeli interesują was historyczne rzemiosła – to jest okazja, by zrealizować te wszystkie pasje – zachęca Sławomir Książ, wódz Drużyny Grodów Czerwieńskich.

Wywodząca się z Chełma grupa odtwórstwa historycznego ogłosiła właśnie nabór nowych członków. Grupa istnieje od 2002 roku, działa w Lublinie, Warszawie i Chełmie, skąd pochodzą jej założyciele.

Dlaczego warto wstąpić do Drużyny Grodów Czerwieńskich? To gratka dla pasjonata – wojowie co roku uczestniczą w wielu ciekawych imprezach w Polsce i za granicą. Pły-



Drużyna Grodów Czerwieńskich ogłasza nabór

FOT. MAT. DGC

wają replikami średniowiecznych łodzi, organizują imprezy historyczne: „Wilczy Trop”, „Festiwal Słowian, Bałtów i Wikinów” czy „Bitwa nad Bugiem” w Hrubieszowie.

W niedzielę, 20 października, w 8 Ball Cross Gym Chełm przy ul. Wojsławickiej odbędzie się trening otwarty i spotkanie rekrutacyjne dla osób zainteresowanych działalno-

ścią w drużynie. Początek o godz. 12.

(WZ)

Więcej informacji na temat grupy można znaleźć na www.woje.pl

Puławskie honory nie dla Wałęsy?

Czy przyznane odznaki zasłużonych dla miasta lub tytuły honorowych obywateli Puław muszą być dane raz na zawsze? Zdaniem radnego PiS Ignacego Czeżyka, samorządowcy powinni mieć prawo od cofania takich wyróżnień.

Obecne regulaminy przyznawania poszczególnych wyróżnień honorowych nie przewidują możliwości ich cofnięcia. Honorowe obywatelstwo Puław przyznano dwunastu osobom, w tym aktorowi Marianowi Opani, byłemu premierowi Jerzemu Buzkowi, Barbarze Czarotorskiej, ks. Marianowi Malarzowi, a także byłemu prezydentowi, Lechowi Wałęsie.

Na temat zmian w regulaminach przyznawania nagród, podczas ostatniego posiedzenia komisji promocji wypowiedział się radny Ignacy Czeżyk.

– Powinniśmy mieć nie tylko możliwość nadania wyróżnień, ale także ich cofnięcia. Mam na myśli szczególnie postać honorowego obywatela miasta Puław, bo dzisiaj jest tak, że nawet jeśli to byłby demon, to musi nadal pozostawać tym obywatelem – tłumaczył radny Czeżyk.

Cofanie zaszczytów dla „zasłużonych” nie jest niczym nowym. W tym roku tytuł honorowego obywatela Gdańska stracił ks. Henryk Jankowski, a dopiero dwa lata temu z listy honorowych obywateli Szczecina wykreślono Adolfa Hitlera (tytuł otrzymał w czasie, gdy miasto należało do Trzeciej Rzeszy).

Kto mógłby stracić honorowe obywatelstwo miasta Puław? Radny Czeżyk podczas posiedzenia komisji nikogo personalnie nie wskazał, ale w rozmowie z nami przyznał, że chodziło mu o Lecha Wałęsę.

– Do refleksji nad zmianą statutu, która umożliwiłaby cofnięcie przyznanego wcześniej tytułu honorowego obywatela Puław skłoniły mnie słowa byłego prezydenta o zmarłym Kornelu Morawieckim. Ja go znałem osobiście, to był niezwykle wrażliwy, a jednocześnie niezłomny człowiek, romantyk w polityce – wspomina radny. Jego zdaniem nazwanie go przez Wałęsę „zdrajcą” źle świadczy o kulturze byłego prezydenta, a obecną postawę Wałęsy radny nazywa dzieleniem narodu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Program wykryje kłamczucha

NAUKA Skuteczność ludzi w wykrywaniu, czy ktoś kłamie, czy mówi prawdę, jest niska. Potrafimy to wykryć w połowie przypadków. Psycholog z Warszawy pracuje nad darmowym programem, który – dzięki użyciu algorytmów sztucznej inteligencji – ma być w wykrywaniu kłamstw skuteczniejszy niż my sami

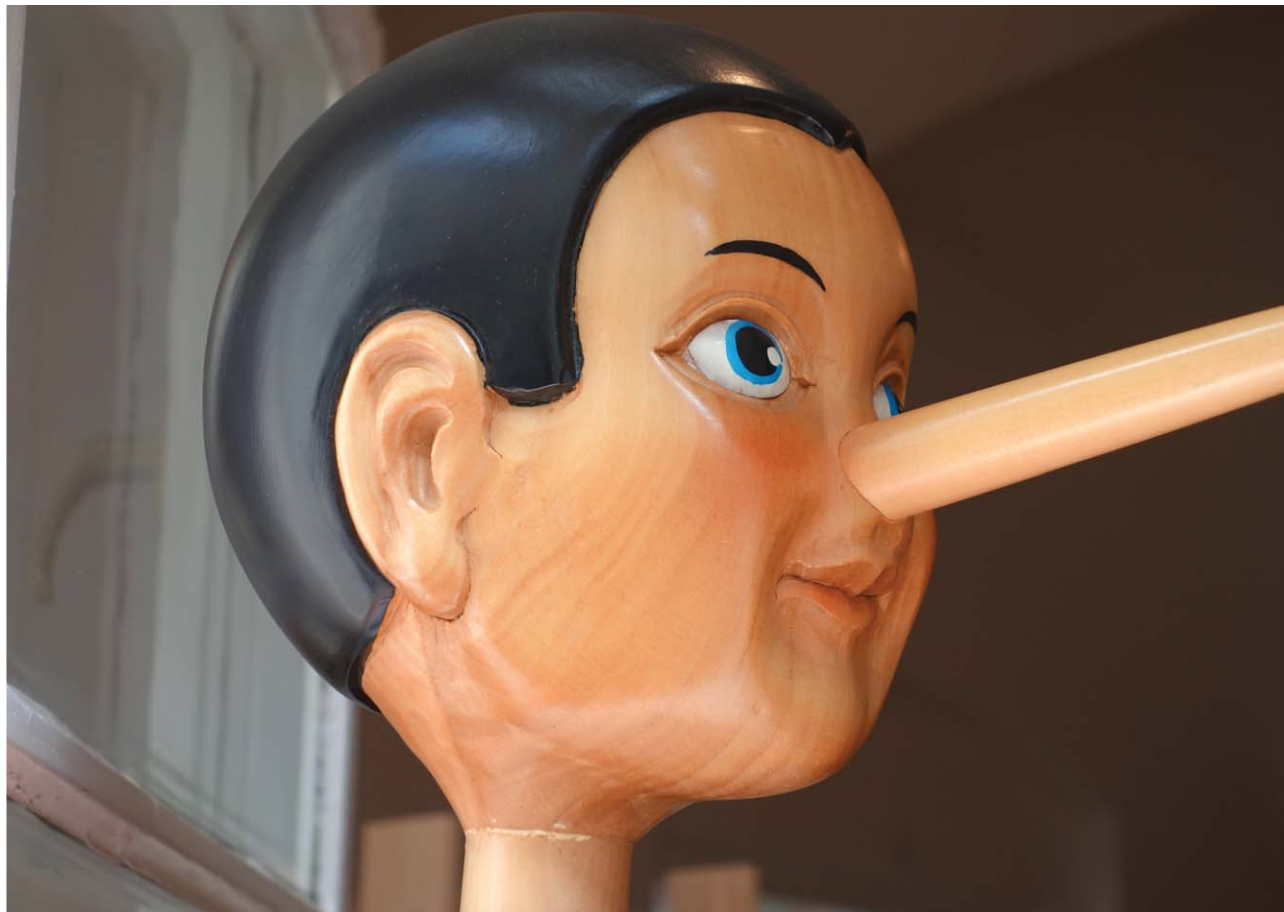
Ludwika Tomala

– Chcemy, by powstało narzędzie, które każdemu umożliwi analizę wypowiedzi pod kątem jej prawdziwości – mówi psycholog dr Justyna Sarzyńska-Wawer z Instytutu Psychologii PAN w Warszawie. Naukowiec chce, by program w ciągu roku udostępniony był za darmo w sieci. Każda osoba będzie mogła wrzucić tam tekst, który chce przetestować i dostać wskazówkę, czy autor wypowiedzi raczej mówi prawdę, czy raczej kłamie – wraz z analizą charakterystyk tej wypowiedzi.

Uczą kłamać

Aby sztuczna sieć neuronowa mogła się nauczyć, czym różni się kłamstwo od fałszu, trzeba ją „nakarmić” danymi. Pytana, skąd bierze bazę kłamców, dr Sarzyńska-Wawer śmieje się: – Zmuszamy ludzi do kłamania. Wyjaśniam, że badani – ma to być w sumie 400 osób – zapraszani są do laboratorium. – Szukamy tematów, w których każda z tych osób ma jasne, dobrze określone zdanie – mówi. Podaje przykład, że wśród tematów, na które wypowiadają się badani, czasem są poważne tematy dotyczące aborcji, eutanazji albo np. tego, czy ludzie są z natury dobrzy czy źli. A czasem sprawy bardziej przyziemne. Np. czy Ewa Chodakowska jest najlepszą polską trenerką albo czy Robert Lewandowski jest najlepszym polskim piłkarzem. Są i tematy związane z nauką – dotyczące szczepionek czy... Jerzego Zięby.

– Potem prosimy badanych, aby raz napisali nam opinię zgodną z ich poglądem, a raz niezgodną. A także, by raz opowiedzieli nam o swoim stanowisku, a potem by przedstawili opinię kompletnie niezgodną ze swoim poglądem. W sumie to cztery wypowiedzi –



Program do wykrywania kłamstw ma pomóc także tym, którzy – choć mówią prawdę – przez odbiorców uważani są za kłamców

FOT. PIXABAY.COM

mówi. Wypowiedzi ustne są transkrybowane – powstają z nich więc teksty. – W ten sposób powstanie korpus, w którym doskonale wiemy, która wypowiedź jest zgodna z opinią badanej osoby, a która nie – mówi badaczka. Sztuczna inteligencja analizować będzie jedynie tekst – przede wszystkim gramatyczne i stylistyczne aspekty wypowiedzi. I na jej podstawie wyznaczać cechy związane z kłamstwem i mówieniem prawdy.

Wiarygodny kłamca

Psycholog dodaje, że nagrania i teksty – niezależnie od sztucznej inteligencji –

ocenian będą też inni ludzie. Mają oni zgadnąć, która z wypowiedzi jest fałszywa, a która prawdziwa. – Próbuje my wyłonić wiarygodnych kłamców – osoby, którym się wierzy, kiedy mówią nieprawdę. Ale i w drugą stronę. Bo są nieszczęśnicy, którym odbiorcy nie wierzą, kiedy mówią prawdę – mówi naukowiec. Algorytm pomoże ustalić, czym charakteryzują się takie osoby.

A odróżnienie prawdy od kłamstwa to wbrew pozorom wcale nie jest łatwe zadanie. – Ludzie mają mniej więcej 53-54-procentową skuteczność rozpoznawania kłamstw osób, których

nie znają – mówi. To skuteczność odrobinę tylko większa od losowej. Równie dobrze więc, żeby zgadnąć, można byłoby rzucać monetą (wtedy skuteczność wyniosłaby 50 proc.).

Program wykryje zdradę?

Wstępne wyniki pokazują, że program trenowany przez psychologów – choć zbadano dopiero 3/4 badanych – już jest skuteczniejszy niż człowiek.

Pytana, czy nie boi się udostępnić w sieci takiego programu, zaprzecza: – To tak, jak udostępnić młotek i bać się, czy ktoś go nie użyje, żeby kogoś zabić.

Psycholog nie obawia się także, że program np. rozbije wiele małżeństw. –

Jeśli chodzi o odgadnięcie prawdziwości osoby, z którą jesteśmy w bliskim związku, ludzie naprawdę nieźle sobie z tym radzą. Żona nie potrzebuje sztucznej inteligencji, żeby stwierdzić, czy mąż jest nie do końca uczciwy

– uśmiecha się badaczka. I dodaje: – Na pierwszy ogień na pewno pójdą politycy. Znacząca jednak, że sztuczna inteligencja jest coraz bardziej skuteczna, ale może się mylić.

Według niej narzędzie może niektórym osobom wręcz pomóc. – Zwłaszcza chodzi o osoby, które – nawet gdy mówią prawdę – nie są odbierane, jako uczciwe – uważa.

Dr Sarzyńska-Wawer informuje, że z badań w USA i Wielkiej Brytanii wynika, że wypowiedzi kłamliwe są prostsze. – Kłamanie jest obciążające poznawczo, więc kłamcy nie mają zasobów, by tworzyć skomplikowane konstrukcje. Przyjmuje się, że kłamstwo związane jest z poczuciem winy. Kiedy więc celowo mówi się nieprawdę, pojawia się więcej negatywnie nacechowanych. Są też badania pokazujące, że wypowiedzi osób, które kłamią, są bardziej abstrakcyjne. Jest więc cała klasyfikacja czasowników, które pozwalają z większą pewnością zgadywać, że ktoś kłamie. Zauważono też, że kiedy ludzie kłamią, używają mniej zaimeków pierwszoosobowych – podsumowuje psycholog. Naukowcy chcą teraz sprawdzić, czy te same zjawiska występują, kiedy kłamię się w języku polskim.

– Modele do przetwarzania naturalnego języka są w stanie wyłapywać wiele charakterystyk wypowiedzi. Powstały już np. narzędzia, które na podstawie wypowiedzi analizują, czy jej autor może chorować na schizofrenię czy autyzm. Ja chcę wykorzystać możliwości, jakie daje sztuczna inteligencja, do badania zjawiska kłamstwa – kończy dr Sarzyńska-Wawer.

PAP – NAUKA W POLSCE

Lubelscy naukowcy walczą z porażeniem mózgowym

Neurologzy z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie będą leczyć dzieci z porażeniem mózgowym z całej Europy przy użyciu eksperymentalnej wciąż metody polegającej na wykorzystaniu komórek macierzystych z krwi pępowinowej. Polski ośrodek jest jednym z dwóch na świecie, który wykonuje takie zabiegi, oprócz Uniwersytetu Duke w USA. Dr hab. Magdalena Chrościńska-Krawczyk z Kliniki Neurologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie przeprowadziła już pierwsze zabiegi w leczeniu mózgowego porażenia dziecięcego oraz autyzmu z zastosowaniem komórek macierzystych z krwi pępowinowej oraz sznura

pępowinowego. Teraz mają być one udostępnione małym pacjentom z mózgowym porażeniem z innych krajów europejskich.

– Komórki macierzyste pozyskane przy porodzie stosowane są już od kilku lat jako źródło w procedurze medycznego eksperymentu leczniczego. Wykorzystujemy je z powodzeniem u dzieci z chorobami neurologicznymi, takimi jak autyzm, rozszczep kręgosłupa czy mózgowo porażenie dziecięce. Mielśmy już kilka przypadków dzieci, u których wykorzystaliśmy autologiczną krew pępowinową. Liczymy, że teraz będziemy mogli pomóc większej liczbie dzieci, bo zgłaszają się do nas pacjenci z całej Europy – podkreśla dr hab.

Magdalena Chrościńska-Krawczyk.

Lubelska Klinika Neurologii Dziecięcej otrzymała zgodę na wykorzystanie komórek macierzystych w leczeniu dziecięcych schorzeń neurologicznych od komisji bioetycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Pierwsze zabiegi – zapewnia specjalistka – wykazały, że terapia jest bezpieczna. W przyszłości poza porażeniem mózgowym mają być podobnie leczone inne schorzenia neurologiczne u dzieci, takie jak autyzm oraz rozszczep kręgosłupa.

Pierwszą udaną transplantację komórek macierzystych pochodzących z krwi pępowinowej przeprowadziła w Paryżu prof. Eliane Gluckman przed 31

laty, 8 października 1988 r. Uratowano wtedy życie 5-letniego Matthew Farrowa z Karoliny Północnej w USA, cierpiącego na niedokrwistość Fanconiego; ma on obecnie 36 lat i wspiera bankowanie krwi pępowinowej. Od tego czasu komórki pozyskane z krwi pępowinowej próbuje się wykorzystać w ponad 80 schorzeniach hematologicznych, metabolicznych i immunologicznych. Największe doświadczenie w eksperymentalnym stosowaniu komórek macierzystych krwi pępowinowej w leczeniu schorzeń neurologicznych u dzieci ma prof. Joanne Kurtzberg z Uniwersytetu Duke w Stanach Zjednoczonych. Prowadzi ona badania kliniczne, które mają naukowo

wykazać skuteczność tej terapii w autyzmie i mózgowym porażeniu dziecięcym. Na razie ustalono, że w przypadku autyzmu u wielu dzieci nastąpiła poprawa umiejętności społecznych, a u tych z porażeniem mózgowym – funkcji motorycznych. Również z doświadczeń prof. Chrościńskiej-Krawczyk wynika, że uzyskane efekty terapii komórkowej są zachęcające. –

Wprawdzie nie wyleczyliśmy poddanych tym zabiegom dzieci, ale poprawiło się ich funkcjonowanie, co ma ogromne znaczenie

– podkreśla.

W mózgowym porażeniu dziecięcym uzyskano wzmoczenie siły mięśniowej oraz lepsze działanie pęcherza moczowego. Zdaniem specjalistki jakkolwiek poprawa u tych dzieci jest dużym osiągnięciem, ma ogromne znaczenie dla nich samych, jak i ich najbliższych. Zwraca jednak uwagę, że przeszczep komórek macierzystych nie zastępuje innych stosowanych dotąd metod, głównie łagodzących objawy, takich jak rehabilitacja i kinezyterapia, leczenie przeciwbólowe i przeciwdrgawkowe oraz operacje ortopedyczne.

PAP – NAUKA W POLSCE, ZBIGNIEW WOJTAŚIŃSKI

Azoty zachęcają najmłodszych do troski o środowisko

ROZMOWA O działaniach wspierających środowisko naturalne, nowych inicjatywach pro-ekologicznych oraz promowaniu właściwych postaw na rzecz otoczenia wśród społeczności lokalnej mówi Marek Sieprawski, rzecznik Zakładów Azotowych „Puławy”

• Zakłady Azotowe to duży zakład przemysłowy, ale także firma angażująca się w projekty ekologiczne. Dzięki jednemu z nich w powiecie puławskim przybyło sporo nowych drzew. Pamięta pan ile?

MAREK SIEPRAWSKI: Akcja „Drzewko za butelkę”, realizowana w ramach międzynarodowego programu przemysłu chemicznego „Odpowiedzialność i Troska”, miała w Puławach piętnaście edycji. Przez te lata dzieci z naszego powiatu posadziły prawie 5 tysięcy drzewek. Ale to tylko symbol tej akcji. Ważniejsze wydaje się edukowanie, że plastikowa butelka, zamiast zaśmiecać środowisko, czy zapelniać składowiska odpadów, może być ponownie użyta do produkcji całej masy wyrobów. Dzieci z Puław i okolicznych miejscowości zebrały przez te wszystkie lata ponad 9 milionów butelek, co dało 340 ton surowca. Ilość zbieranych każdego roku butelek wzrosła z kilkudziesięciu tysięcy do ponad miliona w ostatnich edycjach.

• Niestety nie wszyscy swoje śmieci, w tym



Lasy wokół Zakładów Azotowych „Puławy” są zielone, bogate we wszelkiego rodzaju faunę, w tym grzyby

FOT. RS

plastikowe butelki, wyrzucają w miejsca do tego przeznaczone. Pod opieką państwa przedsiębiorstwa znajduje się znaczna część terenów leśnych. Czy ich zaśmiecanie to nadal kłopot, z którym walczyć?

- Dostajemy pojedyncze sygnały o śmieciach pozostawionych na naszych terenach zielonych. Dla nas las jest wyjątkowym środowiskiem, bo wiele wysiłku włożyliśmy w przywrócenie do

życia terenów, które zwłaszcza w latach 70. mocno ucierpiały. Same Zakłady są znów zielone. W minionych latach zalesiliśmy 60 ha terenów zdegradowanych, co nie byłoby możliwe, gdyby nie konsekwentne dbanie o środowisko, które w naszej spółce jest przedmiotem systemowej ochrony od 1985 roku. Dzięki temu lasy wokół Zakładów niewątpliwie ożyły, są bogate we wszelkiego rodzaju faunę, w tym grzyby.

• O środowisku pamiętają także państwa pracownicy, którzy korzystają ze wsparcia swoich projektów wolontariackich.

- Większość projektów dotyczy poprawy warunków zdrowia, edukacji i rekreacji dzieci, ale są też te prośrodowiskowe. Mieliśmy projekt stworzenia tarliska na rzece Chodelce. Zakończył się dużym sukcesem. W tym roku podobny dotyczy rzeki Kurówki, choć problemy administracyjno-formalne

zaskoczyły naszych wolontariuszy. Mieliśmy też w tym roku projekt sprzątania lasów przy okazji rekreacji biegowej. Te wspólne zbiórki śmieci tak się spodobały, że były ponawiane. Nasi pracownicy wspierają też rozwój lokalnej turystyki, bazującej na walorach krajo-
brazowych naszego regionu.

• To jednak nie wszystko. ZA „Puławy” zachęcają do udziału w kolejnej ekologicznej inicjatywie. Na czym ona polega?

- Wspólnie z redakcją Dziennika Wschodniego zachęciliśmy szkoły i placówki kulturalne z naszego województwa do aktywności proekologicznej. Wcześniej sami proponowaliśmy różnego rodzaju akcje, teraz dajemy duże pole do własnych inicjatyw. Program nazywa się „Zielony wolontariat. Poczuj chemię do bycia eko” i polega na stworzeniu scenariusza projektu ekologicznego, opisującego praktyczne działania na rzecz ochrony i równowagi środowiska. Zdajemy sobie sprawę, że najmłodsze pokolenie z jednej strony w coraz mniejszym stopniu obcuje z dziką przyrodą, a z drugiej ma stosunkowo dużą wiedzę o potrzebie jej ochrony. Warto wychowywać dzieci i młodzież w zrozumieniu dla wagi środowiska naturalnego, które nas otacza oraz w trosce o przyszłe pokolenia. Kiedyś otaczały nas hasła w stylu „nie deptać trawników”, teraz stają przed nami znacznie ważniejsze powinności.

• Dziękujemy za rozmowę.

P R O M O C J A

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł

ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

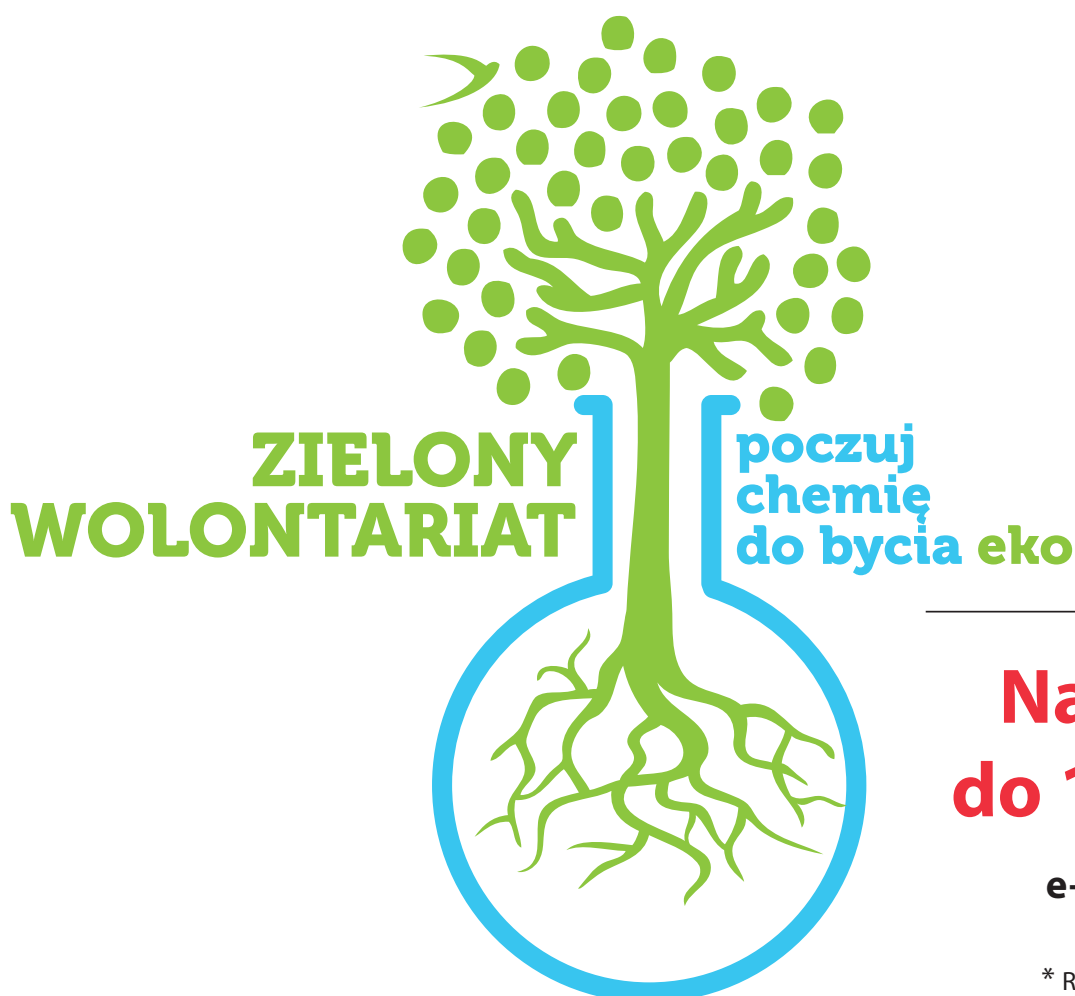
ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON

GRUPA
AZOTY

P U Ł A W Y



Na zgłoszenia czekamy do 18 października 2019 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 800

* Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:
www.dziennikwschodni.pl

Sędzia komisarz

postanowieniem z dnia 1 października 2019 r. zatwierdził warunki przetargu praw dotyczących nieruchomości wraz z wyposażeniem „ZARTMET” A. Ziemiński, J. Ziemińska Spółki Jawnej w Zamościu w upadłości likwidacyjnej, stanowiące załącznik pisma syndyka masy upadłości z 30 września 2019 r.:

- termin składania ofert i wpłaty wadium – **05 listopada 2019 r. godzina 12.00;**
- termin rozpoznania ofert – **06 listopada 2019 r. godzina 14.00.**

in536



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01.A

LOKALE

LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

PÓLNOC Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

181919L01.A

PRACA

POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.

186019L01.A

PRACA dla Opiekunki do samotnego seniora w Niemczech. Podopieczny ma depresję, problemy ze wzrokiem, samodzielny, wymaga asekuracji. Dom z ogrodem, oddzielny pokój z TV, Internet. Wymagany podstawowy niemiecki, wyjazd 8.11, 8900 zł netto/2 mies. Tel: 517175981, www.promedica24.pl

195619L01.G

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacitodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

180419L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

bi0028

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

dziennik Wschodni

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

LICZBA NAGRÓD
OGRAŃCZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH

dziennik Wschodni .pl

dajemy Wam słowo

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

in219 01

PROMEDICA24

**PRACA DLA
OPIEKUNA
SENIORA
W NIEMCZECH**
SPOTKANIE INFORMACYJNE
18.10
HRUBIESZÓW
(ZDZ, ul. Partyzantów 9)
g. 11.00 | 789 218 013
www.promedica24.pl

TJ2117



**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS®
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzchołków

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Awans z dedykacją

PIŁKA NOŻNA Październikowe mecze eliminacyjne do Euro 2020 za nami. We wtorek do grona zespołów pewnych gry w przyszłorocznym czempionacie dołączyli Hiszpanie, którzy szczęśliwie zremisowali ze Szwecją

„La Furia Roja” aby być pewna awansu do Euro 2020 na dwie kolejki przed końcem eliminacji nie mogła przegrać z zespołem ze Skandynawii. Mecz lepiej rozpoczął się dla gospodarzy, bo w 50 minucie do siatki trafił Marcus Berg. Mijały kolejne minuty, a wynik nie ulegał zmianie. I gdy wydawało się, że dojdzie do niespodzianki i Hiszpania na świętowanie będzie musiała jeszcze poczekać, gola na wagę remisu zdobył Rodrigo.

Po końcowym gwizdku na bardzo piękny gest zdecydował się Robert Moreno, selekcjoner Hiszpanów. – Nasz sukces dedykujemy Luisowi Enrique i jego rodzinie. Jego praca z tą drużyną dała nam silną pozycję i dlatego jesteśmy mu wdzięczni – mówił na konferencji prasowej trener Hiszpanów. Przypomnijmy, że Enrique zrezygnował z prowadzenia kadry w czerwcu tego roku. Stało się tak po wielkiej tragedii, która go spotkała. Trenerowi zmarła 9-letnia córka, która walczyła ze złośliwym nowotworem tkanki kostnej.

Tym samym Hiszpania dołączyła do grona pięciu reprezentacji, które już wcze-



Hiszpania może świętować awans na kolejne mistrzostwa Europy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

śniej zapewniły sobie awans na europejski czempionat. Pewni gry, bez względu na wyniki w ostatnich dwóch kolejkach, są jeszcze Belgowie, Rosjanie, Włosi, Ukraińcy i Polacy. Sytuacja w „pol-

skiej” grupie jest zresztą bardzo ciekawa. We wtorek Izrael pokonał 3:1 Łotwę i zachował teoretyczne szanse na awans, podobnie jak Macedonia Północna i Słowenia. Szasną na wyprzedzenie

drugiej w tabeli Austrii są jednak czysto iluzoryczne. Zespół Franco Fody nie dość, że ma w zapasie pięć „oczek”, to dodatkowo w listopadzie zmierzy się m.in. z Łotwą. Z koeli Białe-Czerwonych

czeka wyjazd do Izraela i starcie ze Słowenią na Stadionie Narodowym w którym Robert Lewandowski i spółka zechcą zrewanżować się rywalom za porażkę na stadionie z Lublanie.

MŁODZIEŻÓWKA Z CENNA WYGRANA

Młodzieżowa reprezentacja Polski wygrała w Łodzi z Serbią 1:0 po голу Mateusza Bogusza i odniosła trzecie zwycięstwo w eliminacjach do mistrzostw Europy U-21, które za dwa lata odbędą się na Węgrzech i Słowenii. Dzięki temu drużyna prowadzona przez trenera Czesława Michniewicza jest liderem grupy piątej. – Jesteśmy po bardzo trudnym meczu. Serbia gra regularnie w dużych imprezach. Przystępowaliśmy do tego spotkania skoncentrowani i przygotowani. Były różne momenty, ale także takie, w których byliśmy lepszym zespołem. Chciałbym serdecznie pogratulować drużynie i podziękować kibicom za doping. Mam nadzieję, że następnym razem będzie ich jeszcze więcej – powiedział po meczu selekcjoner „młodzieżówki”. Kolejnym rywalem „Orlą” 15 listopada będzie Bułgaria.



Trzy medale chełmianek

ZAPASY W Kraśniku rozegrany został XXVIII Międzynarodowy Turniej o Puchar Ziemi Kraśnickiej kadetek w zapasach kobiet i stylu wolnym

Na matkach zaprezentowały się zawodniczki z klubów Polski, Białorusi, Ukrainy, Hiszpanii, Czech, Kanady i Łotwy. W bardzo dobrej dyspozycji były przedstawicielki Ce-

mentu-Gryfa Chełm. Podopieczne trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa wróciły do domu z trzema medalami.

Na najwyższym stopniu podium stanęła Daniela Tkachuk. Chełmianka nie znalazła na sobie mocnych i do swojej sportowej kolekcji dorzuciła komplet wygranych na matkach Kraśnika.

Mniej szczęścia miała Wiktoria Kamela startująca dotychczas w najmłod-

szej grupie wiekowej czyli młodzieżkach. W Kraśniku spróbowała swoich sił już w starszej grupie – kadetkach. W debiucie chełmianka dotarła aż do finału. Niestety przegrała niewielką ilością punktów walkę o złoto i musiała zadowolić się miejscem na drugim stopniu podium. Brązowy medal wywalczyła trzecia z zapasniczek Cementu-Gryfa Chełm Urszula Piotrowska.

(GROM)

Zawodniczki z Chełma zdobyły w Kraśniku trzy medale

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Lipiec był najlepszy

BOKS W Hali sportowej szkoły podstawowej w Łęcznej przy ul. Jaśminowej odbył się III turniej o Puchar Prezesa Lubelskiego Węgla Bogdanka

Do udziału w zmaganiach zgłosiło się 39 zawodników i zawodniczek w różnych kategoriach wagowych, reprezentujących 11 klubów z województwa lubelskiego. Podczas zawodów odbyło się 18 pojedynków stojących na bardzo wysokim poziomie. Z dobrej strony pokazali się adepci Gwarka Łęczna, prezentując, mimo młodego wieku, wysokie umiejętności.

Najwięcej emocji wzbudziła walka Jakuba Dziwiny z Berej Boxing z Ukraińcem Dmytro Zhukovem, reprezentującym Paco Lublin. Trudno się więc dziwić, że sędziowie uznali właśnie ten pojedynek za najlepszą walkę turnieju. Z kolei za najlepszego zawodnika uznano Kacpra Lipca z Gwarka Łęczna, który pokonał swojego rywala przed czasem w trzeciej rundzie.

Po zakończeniu zmagania medale, dyplomy oraz pamiątkowe statuetki wręczał wiceprezes Lubelskiego Węgla „Bogdanka” Adam Partyka, prezes Okręgowego Związku Bokserskiego Lublin Krzysztof Sugier, a także prezes Gwarka Bogusław Szmuc i jego zastępcy – Andrzej Grzesiuk oraz Grzegorz Jadwiżuk.

Turniej w Łęcznej stał na bardzo wysokim poziomie



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

KRAJ I ŚWIAT

Wyróżnienie dla Wilfredo Leona

Atakujący reprezentacji Brazylii Alan Souza został wybrany najlepszym zawodnikiem siatkarskiego Pucharu Świata 2019. W najlepszej drużynie turnieju znalazł się jeden reprezentant Polski – Wilfredo Leon. Zawodnik Sir Safety Perugia zdobył 116 punktów (21 wynik, ale nie grał we wszystkich spotkaniach). Był drugim pod względem skuteczności w ataku (59,73 procent), miał najwięcej asów serwisowych spośród wszystkich graczy zespołu Vitala Heynena (13) i był drugim pod względem bloków za Karolem Klosem (14). Poza Alanem i Leonem wyróżnienia indywidualne otrzymali również Amerykanie Micah Christenson i Maxwell Holt, Brazylijczycy Lucas Saatkamp oraz Thales Hoss oraz Japończycy Yuki Ishikawa i Yuji Nishida.

Łaguta chce polskiego obywatelstwa

Artiom Łaguta rozpoczął starania o polskie obywatelstwo. Żużlowiec reprezentacji Rosji, uczestnik cyklu Grand Prix, ponoć bardzo mocno rozważa starty z orzełkiem na piersi. Gdyby się na to zdecydował, mielibyśmy czterech Polaków w GP 2020. Jeżeli Łaguta chciałby jeździć jako Polak, to wówczas musiałby uzyskać zgodę rosyjskiej federacji. Nie ma też takiej możliwości, by jeździł jako Polak w lidze, a w GP jako Rosjanin. Może wyłącznie reprezentować jeden kraj. Jeśli Łaguta nie będzie miał zgody swojego związku, wówczas paszport będzie mu służył jedynie do tego, by swobodnie poruszać się np. po krajach Unii Europejskiej.

Eurosport stawia na koszykówkę

Stacja Eurosport w sezonie 2019/2020 będzie transmitowała spotkania z rozgrywek Basketball Champions League, EuroCup i VTB. Tym samym kibice będą mogli oglądać mecze z udziałem najlepszych polskich drużyn. Od 15 października na antenie Eurosportu 1 i Eurosportu 2 zagospodzą mecze Basketball Champions League, w której wystąpią Anwil Włocławek i Polski Cukier Toruń. W pierwszej kolejce Eurosport 2 pokaże wyjazdowe spotkanie Anwila z Rasta Vechta (początek transmisji o 19.55). Stacja będzie pokazywać grupowe mecze polskich zespołów, a także ewentualnego awansu do fazy play-off. Na antenach Eurosportu zobaczyć będzie można także Final Four. Kanał Eurosport będzie transmitował także spotkania z udziałem Stelmetu Enea BC Zielona Góra w lidze VTB.

Lotto (15.10)

6, 14, 15, 20, 33, 37.

Lotto Plus (15.10)

5, 16, 21, 27, 31, 38.

Multi Multi (16.10), godz. 14

5, 6, 12, 13, 14, 17, 21, 24, 28, 30, 33, 35, 37, 49, 55, 58, 71, 75, 77, 80. Plus 35.

Multi Multi (15.10), godz. 21.40

3, 8, 10, 11, 13, 15, 22, 23, 34, 35, 38, 39, 41, 43, 60, 63, 67, 71, 74, 75. Plus 74.

Mini Lotto (15.10)

5, 18, 32, 38, 42.

Ekstra Pensja (15.10)

10, 13, 17, 22, 26 – 2.

Ekstra Premia (15.10)

1, 7, 14, 19, 30 – 3.

Kaskada (16.10), godz. 14

1, 3, 4, 5, 11, 12, 14, 17, 18, 20, 21, 24.

Kaskada (15.10), godz. 21.40

1, 2, 4, 6, 10, 12, 14, 15, 18, 19, 23, 24.

Super Szansa (16.10), godz. 14

5, 8, 3, 7, 5, 7, 5.

Super Szansa (15.10), godz. 21.40

6, 2, 4, 1, 1, 6, 7.

Potrafiaą wygrywać w Szczecinie

ENERGA BASKET LIGA MĘŻCZYZN Już w czwartek swój mecz czwartej kolejki rozegrają koszykarze Startu. Lublinianie tym razem zmierzą się na wyjeździe z Kingiem Szczecin (godz. 19). Czy uda im się podtrzymać zwycięską passę?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Start to zdecydowanie jedna z rewelacji nowych rozgrywek. Trzy zwycięstwa w trzech meczach? Czego takiego w Lublinie dawno nie widzieli. Zławsza w najnowszej historii klubu po powrocie na najwyższy szczebel. Rok temu trzecią wygraną drużyna Davida Dedka odniosła w siódmym spotkaniu. Sezon wcześniej w szóstym. W sezonie 2016/2017 na trzeci komplet punktów trzeba było czekać do... 15 występu. Ciut lepiej było w rozgrywkach 2015/2016. Wtedy trzeci triumf przyszedł w 11 meczu. Z kolei w sezonie 2014/2015 w dziesiątym spotkaniu. Trzeba dodać, że obecnie w Energa Basket Lidze zostały już tylko trzy zespoły, które jeszcze nie doznały porażki. Oprócz Startu chodzi o Anwil Włocławek, a także Polski Cukier Toruń.

Czerwono-czarni w ostatnią niedzielę pokonali u siebie MKS Dąbrowa Górnicza. Po pierwszej połowie zanosilo się na lekkie, łatwe i przy-



Brynton Lemar to obecnie piąty strzelec Energa Basket Ligi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jemne spotkanie, bo gospodarze mieli w zapasie aż 23 punkty. Po przerwie rywale wzięli się jednak ostro do pracy i koszykarze z Lublina musieli się napocić, żeby utrzymać miano niepokonanych.

– Przeciwnik pokazał, że potrafi rzucać nawet około 100 punktów. Dzięki naszej twardej obronie w pierwszej połowie to im się nie udało. W drugiej trochę odpuściliśmy w defensywie i goście to wykorzystali. Cieszymy

się, że udało się wygrać, ale od razu po końcowej syrenie zaczęliśmy już myśleć o kolejnym przeciwniku – zapewniał trener David Dedek.

Co ciekawe, King dopiero w czwartek zaliczy domo-

wą inaugurację w sezonie 2019/2020. Do tej pory szczecinianie wszystkie, trzy spotkania rozegrali na wyjeździe. I spisali się całkiem nieźle. Wygrali dwa z nich: w Gliwicach i Wrocławiu. Przegrali za to w Sopocie z tamtejszym Treflem.

Lublinianie potrafią jednak sprawiać niespodzianki w Szczecinie. Na pięć wizyt wygrali tam dwa razy (2015 i 2019 rok). Czwartkowy mecz będzie też pojedynkiem dwóch czołowych strzelców Energa Basket Ligi. Melvin Cleveland zajmuje w tej klasyfikacji czwarte miejsce ze średnią 20,33. Brynton Lemar jest „oczko” niżej. Zawodnik czerwono-czarnych po trzech meczach notuje równo 20 punktów.

Po meczu w Szczecinie Start będzie mógł w spokoju szykować się do kolejnego występu. Ten zaplanowano dopiero na niedzielę, 27 października. Wówczas Kacper Borowski i spółka zmierzą się w hali Globus z Arką Gdynia (godz. 12.30).

Prezes Witaszek miał nosa

PIŁKA RĘCZNA W listopadzie Azoty Puławy zmierzą się trzykrotnie z brązowym mistrzostw Polski Gwardią Opole – w lidze i dwukrotnie w Pucharze EHF

Wynik losowania w Wiedniu oznacza, że w fazie grupowej tych rozgrywek nasz kraj będzie miał co najmniej jednego przedstawiciela. Przez dwa ostatnie sezony Polskę reprezentowały tylko Azoty Puławy. Pierwsze spotkanie puławianie rozegrają na wyjeździe, rewanż na swoim terenie. Daty meczów w europejskich pucharach zbiegają się z rozgrywkami w PGNiG Superlidze (16-17 i 23-24 listopada). A w niej na 16 listopada zaplanowany został mecz ligowy Azotów z... Gwardią. Tak więc oba zespoły w ciągu półtora tygodnia zmierzą się aż trzykrotnie.

Co ciekawe rywala dla swojej drużyny trafnie wytypował Jerzy Witaszek. – Wszyscy patrzyli na mnie lekko zdziwieni, ale miałem nosa – śmieje się prezes klubu.

Trzeba przyznać, że puławianie mieli naprawdę szczęście. Azoty i Górnik Zabrze, w przeciwieństwie do Gwardii, nie były rozstawione. Przy braku przy-



W poprzednim sezonie puławianie rywalizowali z silnym przedstawicielem Bundesligi. Teraz czas na zabran

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

chylności losu przeciwnikiem mogły zostać prawdziwe europejskie potęgi: Chambéry Savoie, HBC Nantes z Francji, Fuechse Berlin, MT Melsungen, Rhein-Neckar Loewen lub

SC Magdeburg z Bundesligi czy Metalurg Skopje z Macedonii. – W tej sytuacji, przynajmniej teoretycznie, droga do fazy grupowej wydaje się znacznie prostsza. Będzie naprawdę źle jeśli

nie wywalczymy awansu – podkreśla prezes Witaszek. I Górnik miał pecha, bo w walce o fazę grupową zmierzy się z SC Magdeburg. A więc o awans będzie mu bardzo ciężko.

Pary III rundy Pucharu EHF: Gwardia Opole – Azoty Puławy • Górnik Zabrze – SC Magdeburg (Niemcy) • Balatonfueredi KSE (Węgry) • Abanca Ademar Leon (Hiszpania) • SKA Mińsk (Białoruś) • Rhein-Neckar Loewen (Niemcy) • Pfadi Winterthur (Szwajcaria) • Bjerringbro-Silkeborg (Dania) • Chambéry Savoie MB (Francja) • PAUC Handball (Francja) • Liberbank Cuenca (Hiszpania) – Alpla HC Hard (Austria) • Grundfos Tatabánya (Węgry) – ZTR Zaporozże (Ukraina) • HBC Nantes (Francja) – OIF Arendal Elite (Norwegia) • RK Nexse Nasice (Chorwacja) – SL Benfica (Portugalia) • RK Gorenje Velenje (Słowenia) – Metalurg Skopje (Macedonia) • HK Malmö (Szwecja) – Fuechse Berlin (Niemcy) • MT Melsungen (Niemcy) – Olympiacos SFP (Grecja) • Talent M.A.T. Pilzno (Czechy) – Team Tvis Holstebro (Dania) • BM Logrono La Rioja (Hiszpania) – Achilles Bocholt (Belgia) • Csurgói KK (Węgry) – USAM Nîmes Gard (Francja).

(GROM)

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA

13. kolejka, sobota: Podhale Nowy Targ – Sokół Sieniawa (godz. 14) • Wólczanka Wólka Pełkińska – Jutrzenka Giebułtów (14) KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Chelmska Chelń (15) • Hetman Zamość – Wisłoka Dębica (15) • Avia Świdnik – Wisła Puławy (15) • Podlasie Biela Podlaska – Wisła Sandomierz (15) • Motor Lublin – Korona II Kielce (17). **Niedziela:** Stal Kraśnik – Hutnik Kraków (15) • Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Siarka Tarnobrzeg (15).

1. Korona II	12	26	25-12
2. Stal	12	24	21-9
3. Motor	12	20	17-9
4. Siarka	12	20	19-10
5. Hutnik	12	19	21-19
6. Avia	12	19	17-18
7. Sokół	12	18	11-11
8. Wólczanka	12	18	14-9
9. Wisłoka	12	18	16-9
10. Hetman	12	15	18-17
11. Wisła P.	12	14	13-15
12. Podhale	12	13	11-13
13. KSZO	12	13	12-15
14. Orleńta	12	12	8-12
15. Wisła S.	12	11	13-17
16. Jutrzenka	12	10	8-18
17. Chelmska	12	8	12-23
18. Podlasie	12	7	17-37

26-27 października: Chelmska – Wisła Sandomierz • Jutrzenka – Podlasie • Sokół – Wólczanka • Wisła Puławy – Podhale • Siarka – Avia • Korona II – Orleńta • Hutnik – Motor • Wisłoka – Stal • KSZO – Hetman.

NAJLEPSI STRZELCY

13 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik) • **11 bramek** – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) • **9 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • **7 bramek** – Michał Paluch (Motor Lublin) • **6 bramek** – Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Świętek (Hutnik Kraków) • **5 bramek** – Wołodimir Hładki (Chelmska Chelń), Paweł Myśliwiecki (Hetman Zamość), Krzysztof Zawislak (Wisła Sandomierz),

Kiepskie serie
potrwają dłużej

PIŁKARSKA III LIGA Zaległe derby pomiędzy Orleńtami Spomlek, a Podlasiem na remis. Dla gości to czwarty podział punktów z rzędu. Obie ekipy liczyły na przełamanie serii meczów bez porażki, ale zamiast tego znowu je przedłużyły i na wygrane czekają już niemal dwa miesiące

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szybko to gospodarze powinni objąć prowadzenie. W ósmej minucie Michał Pyrka faulował w polu karnym Bartosza Ciborowskiego. Sędzia wskazał na „wapno”, a piłkę 11 metrów od bramki ustawił Patryk Szymala. Kapitan Orleńt zamiast do siatki przymierzył jednak w poprzeczkę. W 24 minucie znowu zabrakło centymetrów. Tym razem Szymala centrował z rzutu różnego, a głową strzelił Karol Kalita. Maciej Wrzosek zdołał jednak odbić jeszcze piłkę na poprzeczkę i ostatecznie znowu gola nie było.

Niewykorzystane sytuacje zemściły się w samej końcówce pierwszej odsłony. Tomasz Nieścieruk dośrodkował w pole karne, a tam idealnie znalazł się Paweł Zabielski. I z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki. A przy okazji zdobył już swoją siódmą bramkę w tym sezonie.

Od razu po zmianie stron trener Rafał Borysiuk posłał do boju dwóch nowych zawodników: Przemysława Ilczuka i Artura Sułka. Roszady szybko przyniosły efekty. W 52 minucie po centrze z rzutu różnego Szymali szczęśliwie piłkę do siatki wbił Marcin Chyła. Minęło 180 sekund i ten sam zawodnik mógł mieć już na koncie dwa trafienia. Uderzył jednak prosto w bramkarza rywali.

W końcówce oba kluby mogły przechylić szalę na swoją stronę. Najpierw swoje szanse mieli gospodarze. Kalita huknął jednak dokładnie tam, gdzie stał golkeeper Podlasia. Po chwili gra przeniosła się pod drugie pole karne, a okazję na zapewnienie białczanom zwycięstwa miał Kamil Dmowski. Zawodnik przyjezdnych nie trafił jednak w ogóle w bramkę. Na koniec Mariusz Chmielewski mógł odebrać swojej byłym drużynie jeden punkt, ale i jemu zabrakło precyzji. W efekcie, środowe derby zakończyły się podziałem punktów.

W weekend Orleńta grają u siebie z Siarką Tarnobrzeg, a zespół Władimi-



FOT. STALKRANK.PL

Orleńta znowu nie potrafiły wygrać przed własną publicznością

ra Geworkjana podejmuje Wisłę Sandomierz.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Podlasie Biela Podlaska 1:1 (0:1)

Bramki: Chyła (52) – Zabielski (45).

Orleńta: Kiebaniuk – Ciborowski (46 Ilczuk), Chyła, Kursa, Szymala, Lipiński (46 Sułek), Gałzka, Sadowski

(65 Rycaj), Renkowski (81 Chmielewski), Kalita, Nowak (59 Syryńczyk).

Podlasie: Wrzosek – Marczuk, Pyrka, Wszółek (18 Zabielski), Andrzejuk, Dmowski, Jastrzębski, Kaznocha, Mielnik (18 Mielnik), Kosieradzki, Nieścieruk (67 Dmtruk).

Żółte kartki: Sadowski, Nowak, Gałzka, Rycaj, Ilczuk – Pyrka, Nieścieruk, Zabielski, Kosieradzki.

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

Motor Cup
na Arenie

PIŁKA NOŻNA Żółto-biało-niebiescy zapraszają na turniej Motor Cup dla zawodników z 2006 rocznika. Zawody zostaną rozegrane w weekend 26 i 27 października na Arenie Lublin

W imprezie weźmie udział sześć drużyn, które zostaną podzielone na dwie grupy.

W pierwszej zagrają: Motor, Górnik Łęczna i Widok Lublin. Z kolei w drugiej znalazły się: BKS Lublin, Escola Varsovia, a także Lublinianka.

Na sobotę, 26 października zaplanowano mecze grupowe. Każdy z zespołów rozegra po dwa spotkania. Wszyscy będą brali udział w zawodach także drugiego dnia turnieju. Po dwie najlepsze ekipy z każdej z grup zmierzą się w półfinałach. Z kolei kluby, które zajmą trzecie lokaty zagrają o piąte miejsce.

Oficjalne rozpoczęcie zawodów zaplanowano na sobotę o godz. 9.30. Pierwszy mecz odbędzie się za to pół godziny później. Niedzielne półfinały wystartują o godz. 10, a finał odbędzie się o godz. 13.20. Oficjalne zakończenie turnieju zaplanowano na 14.30.

(LUKISZ)

PROGRAM TURNIEJU MOTOR
CUP

Sobota: 09:30 – oficjalne rozpoczęcie turnieju • 10 – Motor Lublin – Górnik Łęczna (Gr. A) • 10.50 – BKS Lublin – Escola Varsovia (Gr. B) • 11.40 – Górnik Łęczna – Widok Lublin (Gr. A) • 12.30 – Escola Varsovia – KS Lublinianka (Gr. B) • 13.20 – Motor Lublin – Widok Lublin (Gr. A) • 14.10 – BKS Lublin – KS Lublinianka (Gr. B). **Niedziela:** 10 – 1/2 finału: A1 – B2 • 10.50 – 1/2 finału: A2 – B1 • 11.40 – mecz o 5. miejsce: A3 – B3 • 12.30 – mecz o 3. miejsce: przegrani półfinałów • 13.20 – finał: zwycięzcy półfinałów • 14.30 – oficjalne zakończenie turnieju.

Obrońca trofeum gra dalej

PIŁKA NOŻNA Do przerwy zanosilo się na niespodziankę, ale ostatecznie wszystko skończyło się zgodnie z planem. Chelmska pokonała na wyjeździe Ogniwo Wierzbica i awansowała do półfinału Pucharu Polski w okręgu chełmskim

Trainer Artur Bożyk oszczędził kilku ważnych zawodników i w podstawowym składzie jego drużyny zabrakło: Michała Wołosa, Patryka Czułowskiego, czy Pawła Wolskiego. Wszyscy musieli się jednak zameldować na boisku po przerwie, bo od 17 minuty niespodziewanie, to Ogniwo wyszło na prowadzenie po bramce Patryka Bąka.

BEZ NIESPODZIANEK W INNYCH MECZACH

W innych, środowych meczach także obyło się bez niespodzianek. Kłos Gmina Chelń przegrywał co prawda z Chelmską Husarią Chelń 0:1, ale w drugiej połowie zdobył trzy gole i ostatecznie wygrał 3:1. Większych problemów z awansem nie miał Start Krasnostaw. Spadkowicz z IV ligi ograł Unię Rejowiec 4:1. W ostatnim spotkaniu było najwięcej emocji. Granica Dorohusk walczyła dzielnie ze Spartą Rejowiec Fabryczny, ale ostatecznie przegrała z czwartoligowcem 0:1. **Środowe wyniki:** Start Krasnostaw – Unia Rejowiec 4:1 • Granica Dorohusk – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 • Chelmska Husaria Chelń – Kłos Gmina Chelń 1:3.

Od pierwszego gwizdka po przerwie na murawie zameldowało się jednak pięciu, bardziej doświadczonych zawodników i efekty w końcu przyszły. Chelmska długo nie mogła jednak doprowadzić do wyrównania. Wreszcie udało się w 65 minucie, kiedy bohater ostatniego meczu ligowego z Podlasiem Biela Podlaska – Patryk Czułowski strzelił na 1:1. Później poszło już z góry. W na-

stępnym kwadransie goście zaliczyli trzy trafienia. Najpierw piłkę do siatki wpakował Dawid Salewski, a później Wolski i Damian Kuśmierz. Efekt? Zanosilo się na duże problemy z awansem, a ostatecznie trzecioligowiec wysoko ograł przeciwnika. A mógł jeszcze wyżej, zabrakło jednak skuteczności.

– Już do przerwy mieliśmy swoje sytuacje, nie udało się ich jednak wykorzystać – mówi Artur Bożyk, trener białozielonych. – Po przerwie tych okazji było więcej i w końcu złamaliśmy opór przeciwnika. Nie było jednak lekko, bo naprawdę gospodarze postawili nam trudne warunki i dobrze się bronili. Ogólnie to była twarda i męska gra, ale fair – dodaje szkoleniowiec klubu z Chelma.

(LUKISZ)



Ogniwo Wierzbica – Chelmska Chelń 1:4 (1:0)

Bramki: Bąk (17) – Czułowski (65), Salewski (72), Wolski (81), Kuśmierz (86).

Chelmska: Szymkowiak – Dobrzyński (46 Wołos), J. Niewęglowski (46 Kwiatkowski), Mysza (46 D. Niewęglowski), Kożuchowski, Warecki, Salewski, Kocoł (46 Czułowski), Krasniewski (75 Wójcicki), Kuśmierz, Hładki (46 Wolski).

Patryk Czułowski zdobył ważną bramkę na 1:1

FOT. CHELMIANKA CHELM

KARTKA Z KALENDARZA

1610

Ludwik XIII został koronowany w katedrze w Reims na króla Francji i Nawarry

1771

premiera opery „Askaniusz w Albie” Wolfganga Amadeusza Mozarta

1919

w Madrycie uruchomiono metro

1957

francuski pisarz Albert Camus otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury

1962

urodził się Mike Judge amerykański scenarzysta i reżyser, twórca seriali „Beavis i Butt-head” oraz „Dolina Krzemowa”

1968

premiera filmu „Bullitt” w reżyserii Petera Yatesa. W roli głównej: Steve McQueen

1973

piłkarska reprezentacja Polski zremisowała na Wembley z Anglią 1-1 i awansowała do turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw świata w RFN

1974

dokonano oblotu śmigłowca wielozadaniowego Sikorsky UH-60 Black Hawk

1979

Matka Teresa z Kalkuty została laureatką Pokojowej Nagrody Nobla

1986

premiera filmu „Kolor pieniędzy” w reżyserii Martina Scorsese. W rolach głównych: Paul Newman i Tom Cruise

11

lat pozbawienia wolności i 50 000 dolarów grzywny: na taką karę został skazany Al Capone za oszustwa podatkowe. Wyrok zapadł 17 października 1931 roku

Emma



FOT. BBC FIRST

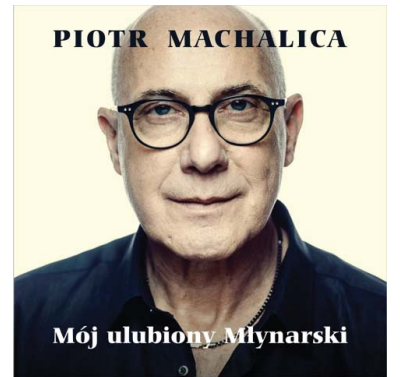
DO ZOBACZENIA Coś dla miłośników Jane Austen i brytyjskich seriali. Piękna, bystra oraz dobrze sytuowana Emma Woodhouse (w tej roli **ROMOLA GARAI**) uważa się za świetną swatkę. Jest przekonana, że to dzięki niej siostra oraz guwernantka wyszły za świetne partie. Pewna swojego talentu rozpoczyna ryzykowną grę. Przekonuje swoją nową przyjaciółkę, młodą i urodziwą, choć gorzej sytuowaną Harriet, by odrzuciła korzystną propozycję ożenku z miejscowym rolnikiem na rzecz eleganckiego pana Eltona...

Premiera: we wtorek, 19 listopada, o godzinie 22:30 na antenie BBC First.

Mój ulubiony Młynarski

MUZYKA Na początku, jeszcze w 2015 roku, był pomysłem na program sceniczny. Rok później Machalica rozpoczął próby z kameralnym, akustycznym, jazzującym akompaniamentem Michała Walczaka, Krzysztofa Niedźwieckiego i Pawła Surmana. W tym składzie od marca 2017 roku zespół zagrał już przeszło sto razy. Decyzja o zarejestrowaniu tego materiału i o wydaniu albumu to naturalna kontynuacja aktywności koncertowej.

PIOTR MACHALICA



Mój ulubiony Młynarski

Na albumie „Mój ulubiony Młynarski” znajdzie się trzynaście utworów, a sama płyta swoją premierę będzie miała już 25 października.

FOT. SONY MUSIC POLAND

Takiej literatury jest już coraz mniej

LITERATURA Grażyna Torbicka podkreśla, że w powieściach Olgi Tokarczuk jest wszystko to, czego ona szuka w literaturze. Dlatego też każda publikacja noblistki to dla niej lektura obowiązkowa

Bravo dla Olgi Tokarczuk! Bardzo tego chcieliśmy, to się stało, ale właściwie wiadomo było, że stać się powinno. Te wszystkie powieści, które Olga Tokarczuk nam dała - od tej skromnej, takiej fajnej „Prawiek i inne czasy” po „Księgi Jakubowe” - to są rzeczy, które absolutnie zasługują na Literacką Nagrodę Nobla. I to jest taka literatura, której jest już coraz mniej - mówi agencji Newseria Grażyna Torbicka.

Dziennikarka zwraca uwagę na to, że powieści Olgi Tokarczuk od jakiegoś czasu są czytane niemal na całym świecie, teraz więc nie tylko w Polsce, lecz także za granicami naszego kraju będzie jeszcze większe zainteresowanie jej twórczością. - Olga Tokarczuk tak naprawdę jest chyba jedną z niewielu w tej chwili pisarek, która jest tak dobrze tłumaczona na inne języki i w związku z tym jest obecna także w innych kulturach.



Grażyna Torbicka przyznaje, że na bieżąco śledzi każdą publikację Olgi Tokarczuk. Wszystkie ją wciągnęły, zrobiły na niej spore wrażenie i wywołały emocje. Największy sentyment ma

jednak do powieści „Prawiek i inne czasy”. - Nawet teraz, przy okazji ostatniej Nagrody Literackiej „Nike” pomyślałam, że coraz mniej mamy takich powieści, że teraz ta literatura jest taka bardzo ro-

zedrgana, że tak jak „Krótka wymiana ognia” Zyty Rudzkiej, bardzo ciekawa, ale to jest takie rozedrgane, to są krótkie zdania. To jest zamierzane oczywiście, bo to oddaje także ducha i jakąś at-

Olga Tokarczuk tak naprawdę jest chyba jedną z niewielu w tej chwili pisarek, która jest tak dobrze tłumaczona na inne języki i w związku z tym jest obecna także w innych kulturach - mówi Grażyna Torbicka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

mosferę naszych czasów, ale tęskni się za taką klasyczną powieścią, a Olga Tokarczuk nam tego dostarcza.

Grażyna Torbicka podkreśla, że Olga Tokarczuk to pisarka wybitna i doceniana przez twórców reprezentujących różne płaszczyzny kulturowe. - Myślę, że też nie bez znaczenia był fakt ekranizacji Agnieszki Holland filmu „Pokot”, który opierał się na literaturze Olgi Tokarczuk, dlatego, że to jest ogromna popularyzacja także pisarki. Wtedy ogląda się film i potem sięga po źródło, z którego film czerpał inspiracje.

NEWSERIA LIFESTYLE

Kontestacje IMPRO w Chatce Żaka

NA SCENIE 17. odsłona Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego Kontestacje IMPRO w Chatce Żaka to trzy dni (18-20 października) spektakli, warsztatów i spotkań.

W ramach Festiwalu każdego dnia będzie można zobaczyć spektakle polskich i zagranicznych artystów prezentujących sceniczną improwizację. Będą to:

- Cinema Disco, czyli Maciej Kaczyński, Grzegorz

Uzdański i Norbert Bajan (sobota, godz. 19)

- pochodzący z Nowej Zelandii Samuel Alty, Alicja Miszczor (niedziela, godz. 19)

- przedstawiciele teatru My Persony: Joanna Dominika Belzyt, Piotr Dziwura, Julia Kral i Maciek Krawczyk (piątek, godz. 20.30).

Ważnym elementem festiwalu będą warsztaty. 16 godzin warsztatów improwizacji z kręgu teatru, tańca, muzyki i głosu będzie nie-



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

lada gratką dla uczestników. Zajęcia poprowadzą zaproszeni goście - Sam Alty

(muzyczne), Alicja Miszczor (taneczne) i Cinema Disco (teatralne).

Każdy festiwalowy dzień zakończy się wspólną zabawą podczas „jam IMPRO”. Jest to okazja do spotkania, wspólnego tworzenia, po- bycia razem, wyrażenia siebie, pogrania na dowolnym instrumencie, użycia głosu w śpiewie czy ciała w tańcu.

Na wszystkie wydarzenia obowiązuje wstęp wolny. Zapisy na warsztaty: kontestacje.impro@gmail.com (w tytule: nazwa warsztatów, imię i nazwisko).